Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 207. — ROK XXXVII.

PIĄTEK 8. SIERPNIA 1930.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa pols. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianą adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9.50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06. ODDZIAŁ LWÓW GRODECKA 2 B. TEL. 4878

Postulaty żydów amerykańskich

Znajdujemy nareszcie w „Czasie" w cyklu artykułów urzędnika konsulatu polskiego w N. Yorku — postulaty żydów amerykańskich w stosunku do Polski. Przeczytawszy je, jesteśmy naprawdę zdumieni naiwnością naszych „dyplomatów" nowojorskich, układających się z żydami amerykańskimi w sprawie porozumienia polsko-żydowskiego. Okazuje się, że ani ci „dyplomaci", ani przywódcy żydów w Ameryce nie zdają sobie sprawy z różnicy, jaka zachodzi między żydostwem polskiem a amerykańskiem i między stosunkiem żydów do Polski ze stosunkiem ich do Ameryki.

„Dołożyliśmy — mówi żyd amerykański — wszelkich starań, aby się możliwie zasymilować. Mówimy w domu po angielsku, ubieramy się jak inne rasy, nawet nasze nabożeństwa przenieśliśmy gdzie niegdzie na niedzielę. Nie utworzyliśmy oddzielnych stronnictw żydowskich, ale wstąpiliśmy do obu wielkich stronnictw amerykańskich, dzięki czemu obydwa liczą się z naszymi głosami, a zatem i z naszemi aspiracjami. Walczyliśmy i walczymy o nasze postulaty, nie jako o postulaty żydowskie, ale umieszczając je na szerszej płaszczyźnie: zawodowej, regjonalnej".

Taka sama receptę zalecają żydzi amerykańscy (i nasi nowojorscy dyplomaci) żydom polskim. A więc winni oni „należeć do ogólnopolskich stronnictw, a nie tworzyć własnych". Nie powinni zawierać bloku wyborczego z innemi mniejszościami narodowemi, ale się „wszelkiemi siłami od wyrazu „mniejszość" odżegnywać. A dalej powinni wyrzec się „bezsensownego stroju (chałatu) i uczesania (pejsy), nie trzymać się archaicznych przesądów i t. d. „Chałat mógł współistnieć tylko z kontuszem i sukmaną; przy naszej marynarce musi zniknąć".

Słowem żydzi polscy winni się zasymilizować na wzór amerykański. Polacy zaś zobowiązani są ułatwić im ten proces przedewszystkiem przez dopuszczenie ich do posad urzędowych. „Gdzie są policjanci żydowscy w Polsce — woła żyd amerykański i wtóruje mu p. Zbyszewski z konsulatu polskiego — gdzie są konduktorzy tramwajarze, woźni sądowi żydowscy, gdzie żydowscy zamiatacze ulic?" Ghetto łódzkie powinien zmodernizować wojewoda lub starosta żyd, a nie chrześcijanin. Żydzi amerykańscy „nie mają żadnej ochoty walczyć o postulaty t. zw. polityczne. Nie wspominają o szkołach żydowskich, o odpoczynkach niedzielnych, tem bardziej o autonomji dla żydów w Polsce. Chodzi im tylko o usunięcie antysemityzmu gospodarczego, t. j. o posady rządowe, samorządowe, w monopolach, o korzystanie z kredytów państwowych i t. d.

Program ten jest może logiczny, ale utopijny. Gdyby żydostwo polskie się spolszczyło, lub też chciało i mogło się spolszczyć, gdyby odrębne życie narodowe żydostwa ograniczało się do „bezinteresownego, marzycielskiego idealistycznego zainteresowania się sprawą Palestyny", jak w Ameryce, to wtedy takie zupełne zrównanie żydów z Polakami mogłoby stać się programem jakiegoś polskiego stronnictwa. Ale przecież żydostwo polskie i wogóle wschodnie, nietylko się nie asymiluje, ale coraz bardziej wyodrębnia narodowo i dla tej swojej odrębności żąda autonomji prawno-publicznej. Przecież problem żydowski w Polsce jest problemem narodowym i przez to także mniejszościowym. Tu leży zasadnicza różnica między żydami w Polsce a ich współplemieńcami w Ameryce. Za Oceanem żydzi mówią po angielsku i czują się Amerykanami, nie żądają żadnych dla siebie specjalnych szkół, żadnych praw językowych, żadnej ochrony mniejszościowej, żadnej autonomji. W Polsce zaś tworzą osobny naród i żądają wszystkich praw publicznych dla tego narodu aż do autonomji włącznie. Amerykanie zatrzęśliby się z oburzenia, gdyby żydzi (lub Polacy) zażądali w Stanach Zjedn. praw mniejszości narodowej. Amerykanizują oni bezwzględnie wszystkich imigrantów i aby ułatwić sobie ten proces, ograniczają przypływ elementu słowiańskiego i włoskiego, jako trudniejszego do zasymilowania. Stany Zjednoczone stają się stopem narodowo i językowo niemal jednolitym. Tymczasem w Polsce, na odmiennym gruncie historycznym, częściowo z powodu zniknięcia państwa polskiego na 130 lat, grupy etniczne niepolskie (m. in. żydzi), rozwinęły swoją językową odrębność i doszły do własnej świadomości narodowej.

Naród polski, który sam zbudował sobie państwo, sam także musi dzisiaj umacniać wszystkie jego wiązadła. Zapewniając opiekę mniejszościom, musi jednak panować w całości tak nad administracją jak i nad życiem gospodarczem u siebie.

To, co p. Zbyszewski nazywa „antysemityzmem gospodarczym" jest tylko i umacnianiem państwa. Nie chcemy uzależniać naszego gospodarstwa od żydów, którzy są elementem międzynarodowym, napływowym i wędrownym. Im Polska nie była potrzebną i do niej nie dążyli. Zostają u nas przejściowo na prawach mniejszości, ale gospodarzem jest tu tylko Naród Polski.

ax.

Jakie oszczędności?

Czytamy w sanacyjnym „Przedświcie":

„Kredyty otwarte przez Ministerstwo Skarbu w ramach budżetu tegorocznego na miesiąc **sierpień nie przekroczą 220 miljonów zł.**

Ponieważ Ministerstwo i w poprzednich miesiącach nie otwierało urzędom państwowych kredytów wyższych od 1/12 sumy globalnej budżetu. rok bieżący przyniesie najprawdopodobniej poważne oszczędności".

Radzimy urzędowym organom nie blagować na temat finansów państwa. Za czerwiec budżet wynosił jeszcze mniej, **bo 215,5 milj. zł.** w dochodach i dał mimo to tylko 600 tys. zł. nadwyżki, a w **całym I kwartale** tj. od 1 kwietnia do 1 lipca 28 milj. zł. nadwyżki. Jeśli rząd preliminuje na sierpień 220 milj. zł, to tylko dlatego, że malejące wpływy zmuszają go wydawać więcej, niż 1,12 całorocznego budżetu (3.000 milj. zł.)

Proces o uznanie gen. Zagórskiego za nieobecnego.

Warszawa. (Tel. wł.) Dnia 6 sierpnia. akurat w rocznicę zaginięcia gen. Zagórskiego Włodzimierza, odbył się w Warszawie proces o uznanie **gen. Zagórskiego za nieobecnego. Gen. Zagórski posiada w pow. dubieńskim realność, nadaną mu w roku 1924.** Ponieważ zgłoszono odebranie tej posiadłości, przeto **rodzina gen. Zagórskiego wystąpiła do sądu okr. o uznanie gen. Zagórskiego za nieobecnego. Prokurator wniosek ten popiera.** Uchwała zapadnie w najbliższych dniach.

Warszawa. (Tel. wł.) **Wczorajsze „ABC." uległo konfiskacie za ogłoszenie listu gen. Zagórskiego.**

POWRÓT PREZESA PKO.

Prezes PKO. d. Henryk Gruber powrócił z urlopu wypoczynkowego i objął urzędowanie.

———o———

Poznań (PAT). Wczoraj rano przybył do Poznania, celem zwiedzenia M. W. K. T. **wycieczka przemysłowców czechosłowackich z Koszy.**

Warszawa (Tel. wł.). **Koło Warszawy przyłapano fałszerzy 5-ciozłotówek.**

Warszawa, (Telef. wł.) **W ostatnim tygodniu zanotowano w Warszawie 6 wypadków tyfusu.**

Niemcy nie chcą pertraktować z Polską.

W SPRAWIE REKOMPENSATY ZA SKUTKI PODWYŻSZENIA STAWEK CELNYCH.

Warszawa. (PAT.) W dniu 4 bm. rząd polski otrzymał **odpowiedź rządu Rzeszy na notę polską** z dnia 14 czerwca b. r. **w sprawie podwyżek niemieckich ceł na artykuły rolnicze.** W nocie swej rząd Rzeszy powołuje się na wyjaśnienia, dane już poprzednio rządowi polskiemu, powtarzając argumenty dawniejsze o okolicznościach nagłych, które spowodowały podniesienie stawek celnych na artykuły rolnicze.

Rząd Rzeszy stwierdza, że **mimo, iż podwyżki ceł z dnia 15 kwietnia opierają się na tej samej podstawie,** co podwyżki celne dawniejsze, to jednak podwyżki z dnia 15 kwietnia **również przeprowadzone były w okolicznościach nagłych,** gdyż dotychczasowa ochrona celna okazała się niewystarczająca wobec ostrzejszego jeszcze niż w innych **krajach kryzysu, jaki obecnie przechodzi rolnictwo w Niemczech.**

Z tych względów rząd Rzeszy nie jest skłonny rozpocząć z Polksą rozmów o rekompensaty, celem przywrócenia równowagi, naruszonej ostatniemi podwyżkami niemieckich stawek celnych na artykuły rolnicze, z inicjatywą których wystąpiła Polska, zgodnie z procedurą konwencji handlowej, przyjętej na konferencji gospodarczej w marcu b. r. w Genewie.

Francuzi ostrzegają Litwę przed Niemcami

Paryż, (PAT). Nawiązując do pobytu w Polsce dwóch ministrów francuskich oraz w związku z bieżącemi zagadnieniami polityki **szereg dzienników poświęca artykuły sprawom polskim.**

W onegdajszym „Tempsie" oraz wczorajszym **„Echo de Paris"** artykuły wstępne omawiają stosunki **polsko-litewskie, demaskując podwójną politykę Niemiec na terenie Litwy.** Zarówno **Roland de Mares w „Tempsie"** jak i **Portinax w „Echo de Paris"** wyrażają się z wielkiem uznaniem o fakcie i dobrej woli, wykazanej w stosunku do Litwy przez kierowników polskiej polityki zagranicznej i całe polskie społeczeństwo. „Le Temps" konkluduje: W Kownie spostrzegą wkońcu, że **podwójna gra niemiecka stanowi niebezpieczeństwo dla młodej republiki litewskiej** oraz, że Litwa nie może bezpiecznie rozwijać się inaczej jak bez zbliżenia się do Polski i współpracując z nią z całem zaufaniem.

„Temps", pisze o Waldemarasie, że — dyktator, **który nie był pozbawiony śmiałości i energji, ale w śmieszności,** — który dał dowody złych manjer w Genewie — **został deportowany i skazany na bezczynność.** Ale to będzie błędem, że Litwa natychmiast zmieniła swoją polikę wobec państwa sąsiedniego. Jeżeli metody są inne — doktryna pozostaje ta sama. Niedawno temu dopiero prezes ludowej partji litewskiej uczynił aluzję w deklaracji publicznej do **konieczności rewizji stosunków litewsko-polskich,** wysuwającą oczywiście **sprawę wileńską jako postulat zasadniczy.**

Serdeczne stosunki polsko-litewskie narzucają się nietylko przez więzy, łączące dwa narody dzięki całym wiekom wspólnej historji, ale także przez konieczność bronienia najżywotniejszych interesów obu narodów. **Nie należy upierać się przy polityce, którą potępia zdrowy rozum.** Litwa winna sama zdecydować o swoim losie, wybierając między przyjaźnią Polski i współpracą z nią przy zachowaniu godności i niezależności państwowej z jednej strony, a całkowitem uzależnieniem się od Niemiec i zrezygnowaniu z nadziei nie roztopienia się w bloku grmańskim z drugiej strony. We wczorajszym **„Le Journale" Saint Brice** podkreśla, **że dostęp Polski do morza jest dla Francji sprawą zasadniczego znaczenia i w konkluzji pisze:** Zarówno nad Wisłą jak i nad Renem ustanowione granice winny być uważane jako nienaruszalne, tembardziej, że od 10 lat mamy dowody, iż dają się one połączyć ze wszystkiemi słusznemi interesami państwowemi

———o———

W Indjach sytuacja nadal groźna.

Karachi (PAT.). W wyniku starcia jakie miało miejsce w **Sukkur** między Hindusami a Muzułmanami. **12 osób zostało zabitych a 150 odniosło rany.** W czasie rozruchów **doszło do grabieży magazynów.** Policja zmuszona była do użycia broni palnej. **Aresztowano 200 osób.** Ze względu na powagę sytuacji, ogłoszone zostanie rozporządzenie, zabraniające zbierania się **w miejscach publicznych ponad 5 osób.**

MOTILAL NEHRU I GANDHI W JEDNEM WIĘZIENIU.

Londyn, 6 sierpnia. Wicekról indyjski zezwolił władzom więziennym w Alahabadzie przewieźć **Motilala Nehru wraz z synem do Poony** i tam umieścić ich w więzieniu, w którym przebywa Gandhi, **gdzie ma się odbyć konferencja w sprawie zakończenia kampanji anty brytyjskiej w Indjach.**

FANATYK HINDUSKI ZAMORDOWAŁ 11 OSÓB.

Londyn. 6 sierpnia. **Pewien fanatyk hinduski zamordował wczoraj 11 a ciężko poranił 6 osób. Uzbroiwszy się w karabin chodził on od sklepu do sklepu w mieście Hissar w południowej prowincji Pendżabu a wszedłszy do lokalu stawiał właścicielowi pytanie: „Jesteś mahometaninem?" Gdy zagadnięty nie odpowiadał natychmiast strzelał do niego. Fanatyka udało się wreszcie ująć i rozbroić.**

Memorandum Brianda przed ostateczną decyzją.

Paryż, 6 sierpnia. Po wpłynięciu odpowiedzi szwajcarskiej na **memorandum Brianda w sprawie Paneuropy,** nie stoi już nic na przeszkodzie ujęcia tej kwestji przez Brianda **w formę, w jakiej zamierza ją przedłożyć Lidze Narodów.** Jak „Petit Parisien" donosi na Quai d'Orsay wypracowano już kilka projektów, które **zostały Briandowi przedłożone do przestudjowania.** Po ostatecznem wypracowaniu i po zasięgnięciu opinji od wszystkich akredytowanych w Paryżu ambasadorów **nowe memorandum Brianda zostanie przedłożone wszystkim zainteresowanym narodom,** celem zaznajomienia się z planem jeszcze przed jesienną sesją Rady Ligi Narodów, **na której memorandum będzie przedmiotem obrad.**

———o———

Warszawa. (Telef. wł.) We wtorek 5 b. m. na polach gminy Sobolec (pow. Lublin) samolot aeroklubu akademickiego w Poznaniu prowadzony przez pilota **Rosińskiego,** był zmuszony do lądowania. **Pilot poniósł śmierć na miejscu.**

———o———

Waszyngton, 6 sierpnia. **General Douglas Mac Artur został mianowany szefem sztabu generalnego armji amerykańskiej.**

O czem piszą inni?..

Rokowania polsko-litewskie (?)

Korespondent stołeczny „Nowego Dziennika" donosi, że w „kołach dyplomatycznych" (!) kursuje pogłoska o jakichś tajnych rokowaniach polsko-litewskich.

„Mianowicie: w **Wilnie i Pikiliszkach mają** się toczyć poufne rokowania z przedstawicielami rządu litewskiego w sprawie modus vivendi między Polską a Litwą. W rokowania tych rolę **medjatora miał podobno objąć** Watykan".

Przesilenie w rządzie.

Wszystkie pisma zajmują się sprawą rekonstrukcji rządu. Sanacyjne przeczą, by o niej myślano. Niezależne zaś twierdzą, że się w tej sprawie toczą już poważne rozmowy. „Polonia" pisze:

„Podobno pod wpływem trudnej sytuacji gospodarczej, w kołach miarodajnych dojrzewa **myśl utworzenia gabinetu gospodarczego,** na którego czele stanąłby min. **Kwiatkowski.** Inna grupa sanacyjna opowiadać się ma za premjerostwem p. min. **Matuszewskiego.** Marszałek Piłsudski, ze względu na stan zdrowia ma się poświęcić tylko sprawom wojskowym. W razie, gdyby zwyciężyła koncepcja gabinetu gospodarczego, **przewiduje się rychłe rozwiązanie Sejmu i rozpisanie nowych wyborów.** W związku z tem, jak już donosiliśmy, wymienia się datę 25 sierpnia".

„Nowy Dziennik" potwierdzając te wiadomości, wysuwa jeszcze nazwisko **p. woj. Józefskiego jako kandydata na stanowisko premjera.**

Trudno powiedzieć, ile jest prawdy w tych pogłoskach. Jedno wszakże wydaje się bardzo prawdopodobnem, mianowicie, że w kołach sanacji z każdym dniem i w miarę powiększania się chaosu gospodarczego coraz silniejszym jest prąd dążący do porozumienia ze społeczeństwem.

Uchwała bez sensu.

Oprócz tego pojednawczego prądu w łonie sanacji, nie brak oczywiście „nieprzejednanych". Zaprodukowali się ci panowie świeżo na zjeździe podoficerów, przyjmując następującą uchwałę:

„Rozpoczęta od roku 1926 kampanja o zmianę konstytucji nie jest zamachem na parlament, a tylko potężnym ideowym wysiłkiem, zmierzającym do pogłębienia i naprawy konstytucji. Należy jak najszybciej skończyć z Sejmem jako plagjatem parlamentaryzmu i zastąpić go izbą złożoną z przedstawicieli instytucyj społecznych i zawodowych, którąby była ciałem prawodawczem o charakterze przejściowym. Izba ta po uporządkowaniu chaosu partyjnego w Polsce i doprowadzeniu na wzór Anglji do systemu trzech stronnictw odzwierciedlających rzeczywisty układ sił w społeczeństwie, ustąpi miejsca normalnemu Sejmowi w celu ugruntowania zdrowego, twórczego ustroju republikańskiego w Polsce".

Oczywiście nie zredagowali tej uchwały panowie podoficerowie. Zredagował i podsunął ją tym Bogu ducha winnym ludziom ktoś z „Nowej Kadrowej". I trzeba powiedzieć, że obok pomysłowości, wykazał w tej uchwale rzadką lekkomyślność!

Oto panowie podoficerowie proponują „skończyć jak najszybciej z tym sejmem". Więc — po prostu rozwiązać go! A potem? Dyktatura? Nie! Gdzież tam! I ci panowie nie są za dyktaturą. Natomiast proponują powołanie jakiejś nieokreślonej „Izby", złożonej z przedstawicieli nieokreślonych także „instytucyj społecznych", a potem — i to jest najciekawsze — wrócić do tego znienawidzonego sejmu!

Na brak pomysłów istotnie nie może się sanacja skarżyć. Jest ich, jak widać, dużo! Tylko, że są zgoła niemądre... Poćóż bowiem to potępianie sejmu, skoro się i tak do niego chce wrócić? Któż to zrozumie?

O uczczenie 10. rocznicy cudu nad Wisłą.

P. Pannenkowa rzuca w „Kurjerze Warszawskim" z okazji 10 rocznicy „cudu nad Wisłą" pytanie:

„Czy najpiękniejszem, najbardziej rzeczowem i najbardziej znowu niezbędnem uczczeniem radosnej rocznicy w smutnej i ciężkiej chwili obecnej nie byłoby analogiczne dzisiaj zespolenie wysiłków społeczeństwa w rządzie koalicyjnym, w rządzie ratowania kraju od coraz poważniejszych niebezpieczeństw zewnętrznych, grożących Polsce zkolei od Zachodu, — i zarazem od coraz głębszego wewnętrznego rozstroju?"

I popiera to swoje stanowisko p. Pannenkowa wskazaniem na fatalne położenie Polski w chwili obecnej.

„Czas najwyższy ratować kraj od gro**żącej ruiny ,do której się staczamy z jakąś tępą bezradnością i bezwładem** — oraz wyprowadzić państwo ze stanu prawno-politycznego zamętu, szczególnie groźnego dziś, wobec wielkich niebezpieczeństw zewnętrznych. **Otóż tego wszystkiego nie dokona ani rząd, pozbawiony zaufania społeczeństwa i sejmu, ani nie dokona tego jedno stronnictwo, ani nawet zespół paru stronnictw. Do tego niezbędny jest solidarny wysiłek całego społeczeństwa, albo, przynajmniej ogromnej jego większości i opartego na niem rządu".**

Święta prawda! Tylko cała trudność w tem, że władzę w państwie porwali ludzie, którzy są przekonani, że tylko oni i oni sami mogą wyprowadzić państwo z obecnych cieżkich terminów, w które je zresztą sami wpędzili.

Podpory p. woj. Grażyńskiego.

„Polonia" drukuje list jednego z uczestników bandy sanacyjnej, która rozbijała wiece posła Korfantego, pisany do p. Depcika, kierownika Zw. Powstańców śląskich. Autor listu skarży się na p. Depcika, że go namówił do udziału w awanturach, skutkiem czego stracił pracę i dostał się do więzienia. Nic natomiast nie stało się aranżerowi napadów.

„Z Twej winy — czytamy w liście — siedziałem 5 miesięcy w więzieniu, straciłem pracę i dzisiaj siedzę na bruku. Kopiesz pod kimś dołki, a sam w nie wpadniesz! **Ja już teraz nie mam nic do stracenia i o naszej zbrodniczej pracy powiadomię władze,** i rozpocznę od Brzezin Śl., jak to poprzednio chciał zrobić Prokurator, **niech będziemy pociągnięci do odpowiedzialności karnej jako zorganizowana banda,** a żal mi nie będzie, **bo wszyscy znajdziemy się w więzieniu** — i tam nas po raz ostatni zaprowadzisz. Po wiecu w Brzezinach nazwała cię „Polonia" tylko bandytą i skarżysz ją o nawiązkę 2.000 zł., a mnie tam pobito stołkami i laskami, tak, że po dziś dzień mam bóle i zawroty głowy i, dlatego **zaskarżę Ciebie o odszkodowanie, gdyż Ty wszystko organizowałeś i ludzi uzbroiłeś.**

Niezależnie od tego **zrobię doniesienie karne za namawianie świadków do fałszywych zeznań, za namawianie do zastrzelenia pewnych osób (Korfantego).** Za naszą niecną pracę musimy ponieść zasłużoną karę, a Ty, jako organizator tych napadów".

Tak wygląda straż pretorjańska p. wojewody Grażyńskiego.

Wielkie święto katolickiej Słowaczyzny.

60-lecie „Stow. św. Wojciecha".

Od paru tygodni trwają wśród katolickiej ludności Słowaczyzny uroczystości związane z 60-leciem wielkiego stowarzyszenia oświatowo-narodowego, t. zw. „**Spolku Svateho Vojtecha**" (S. S. V.), Związku Świętego Wojciecha. Zasłużone to dla Słowaczyzny, szczególnie w okresie niewoli madziarskiej, towarzystwo otoczone jest przez ludność słowacką wielkim szacunkiem. Świadczyły o tem wspaniałe uroczystości jubileuszowe, których **główny moment wypadł na dni 2, 3, i 4 sierpnia w Trnawie.**

W dzień 2 sierpnia odbyło się posiedzenie zarządu S. S. V. pod przewodnictwem biskupa miejscowego, **Ks. dr. Pawła Jantauscha.** Obecni byli m. in. biskupi, Błaha (banko-bystrzycki) Bubniez (różnawski) i Czarski (koszycki). Sprawozdanie z działalności S. S. V. przedstawił sekretarz jeneralny. **Ks. prałat Jan Pöstenyi.** Wskazał on na pomyślny rozwój towarzystwa. **W roku 1929 przybyło mu 11.635 członków; łączna zaś liczba członków wynosi obecnie 83.976.** Dąży się do tego, żeby z końcem r. 1930, liczba członków doszła do 100 tys. Towarzystwo prowadziło głównie akcje wydawnicza, wydało dotąd **340 dzieł w 1,934.706 egzemplarzy.** Gotowe już jest wydanie trzech następujących nowych dzieł: 1) Kalendarz na rok 1931, 2) **„Obrona Częstochowy" H. Sienkiewicza (na podstawie „Potopu")** w tłómaczeniu Bohuslawskieko, 3) Sprawa rzymska" Rajeckiego. Od maja bież. roku wydaje S. S. V. **„Literackie wiadomości katolickie"** dla inteligencji. Powstał fundusz jubileuszowy złożony przez samych członków w sumie 319 tys. kor. cz. Sprawozdawca zaproponował założenie „literacko-naukowej komisji" przy S. S. V. dla inteligencji.

Niedziela, 3 bm. przeznaczona była na **uroczystości ludowe.** Nabożeństwo uroczyste w katedrze odprawił ks. Biskup Jantausch, a przed kościołem b. minister Ks. Tiso; kazanie wygłosił Ks. Hlinka. Potem odbyło się wielkie zgromadzenie ludowe, któremu przewodniczył **Ks. biskup Czarski.** Przemawiał Ks. Hlinka, Ks. Knežie w imieniu Chorwacji, sen. Kowalik, Ks. sen. Buday, Ks. min. Tiso i in.

Po południu o g. 4 urządzono **ćwiczenia „Orla"** zakończone żywym obrazem: „Słowaczyzna już powstaje". Orkiestry grały hymny: słowacki i papieski.

W poniedziałek, 4 bm., odbyło się **walne zgromadzenie S. S. V.** pod przewodnictwem Ks. Bisk. Jantauscha i przy udziale wymienionych biskupów, przedstawicieli prezydenta Słowaczyzny, Drobnego, rządu i in. Po sprawozdaniu Ks. Pöstenyi przyjęto **budżet na rok 1931 w wysokości 3,600 tys. Kor. cz.,** uchwalono założyć „literacko-naukową Komisję" i wybrano nowy zarząd na dalsze 3 lata z ks. prał. Hlinką jako prezesem, a Ks. sen. Budayem, jako zastępcą, na czele.

W uroczystościach słowackich w Trnawie **brało udział około 20 tys. osób** ze wszyskich stron Słowaczyzny. Przybyła liczna delegacja Chorwatów i Słowaków z Ameryki. Brakło natomiast gości z Polski, a także Czechów. Przynajmniej śladu o tem nie znajdujemy w „Slovaku", z którego czerpiemy powyższe wiadomości.

Nadmienić należy jeszcze, że **w ramach uroczystości jubileuszowej oddano hołd relikwjom św. Wojciecha sprowadzonym z Pragi.**

Ruch strajkowy we Francji.

NA TLE WYKONANIA USTAWY O UBEZPIECZENIACH.

Od pewnego czasu czytamy w telegramach o fali strajków zalewających Francję, mianowicie jej północny, przemysłowy okręg — Lille, Roubaix i in. Proklamowano nawet strajk jeneralny, który jednak, zdaje się, nie udał się w całości. Na ogół 150 tys. robotników w tym okręgu porzuciło pracę, a komuniści mieli rozwinąć bardzo żywą działalność.

Strajk ten powstał w związku z wykonywaniem **ustawy o „ubezpieczeniach społecznych" uchwalonej dn. 5 IV 1928 jednomyślnie(!) przez parlament.** Ustawa jest bardzo korzystna dla robotników. Przewiduje zjednoczenie poszczególnych form ubezpieczeń, i wprowadza nowe. Główna jej, ogólna, korzyść polega na potanieniu administracji, leżącem w interesie zarówno przedsiębiorców, jak pracowników, wytwórców jak i spożywców. Nic też dziwnego, że po długich debatach **parlament uchwalił ją jednomyślnie,** bez jednego głosu przeciwu z lewej, czy z prawej strony.

Pokazało się jednak, że łatwiej uchwalić dobrą ustawę, niż ją w życie wprowadzić. Kiedy bowiem zaczęto organizować nowy system ubezpieczeń, **trzeba było podnieść wkładki.** Wśród robotników powstało niezadowolenie. A związki zawodowe oświadczyły, że **na podwyżkę wkładek zgodzą się wówczas, gdy płace będą podniesione o odpowiedni procent.** Kiedy układy z przedsiębiorcami rozbiły się, uciekli się robotnicy do strajku.

Wiedeńska „Reichspost", na której objektywiźmie w tych rzeczach można polegać, stwierdza, że **żądanie robotników jest uzasadnione wzrostem drożyzny we Francji i przyzwyczajeniami francuskich robotników.**

Francja jest dotąd jedynym krajem Europy, który nie zna bezrobocia; a owszem pracuje tak intenzywnie, że z braku własnych sprowadza i zatrudnia obcych robotników. Dzięki temu pomyślnemu stanowi produkcji mógł francuski przemysł dawać robotnikom względnie dobre płace, wyższe od płac w innych krajach... I oto nagle przed masami pracującemi staje widmo obniżki zarobków, bo na to wychodzi zastosowanie nowych wkładek ubezpieczeniowych.

Pomyślne lata produkcji przyzwyczaiły robotnika francuskiego do oszczędzania i do pewnego, odpowiedniego zarobkom, poziomu utrzymania. Zastosowanie jednak nowego systemu ubezpieczenia grozi mu pogorszeniem warunków życiowych.

Stąd opór. Przeciw ustawie? Nie! Tylko przeciw utrzymaniu dotychczasowego poziomu płac, co w praktyce równałoby się pogorszeniu warunków życia.

Jest to jedna strona kwestji strajku francuskiego. Jest jednak i druga!... **W Rouen już** przyszło do porozumienia robotników z przemysłowcami: **płace podniesiono o 6 proc.** i strajk został zakończony. **Chodzi tylko o to, czy podwyżka płac nie pociągnie za sobą podwyżki cen towarów.** Bo, gdyby to nastąpiło, to robotnicy nie nie zyskają na podwyżce zarobków, a temsamem cała ich walka obecna byłby bezcelową.

Podniesienie cen towarów **zwyczajnie** oddziaływa na cennik środków żywności i na koszta utrzymania; a ponadto może produkcję krajową narazić na utratę zdolności konkurencyjnej... Są to wątpliwości, **które się nsuwają siłą rzeczy w obecnym stanie konfliktu gospodarczego** we Francji.

Wcale dziwne stanowisko zajmuje w tej sprawie rząd p. Tardieu... Kiedy p. premjera zapytano, jakie jest jego zdanie o konflikcie, odpowiedział jednem słowem: **„Patience" (cierpliwości).** Byłby to znak, że **zdaniem rządu konflikt obecny nie jest groźny ani dla produkcji, ani dla pokoju społecznego, i że się da zlikwidować bez wstrząśnień.**

Mimo to jednak nie da się zaprzeczyć, że nawet we Francji, która dotąd cieszyła się niezamąconym prawie spokojem w produkcji, zaczyna się ferment społeczny i przychodzi do konfliktów, które nigdy nie mijają bez śladu.

W. Z.

Nie wolno czytać pism Piłsudskiego?

W ub. niedzielę odbył się w Łętowicach (pow. brzeski) wielki wiec chłopski z udziałem tysiąca chłopów z 15 okolicznych wsi. Przewodniczył obradom p. Józef Maczka, przemawiali: poseł Brodacki z „Piasta", włościanie Fr. Michalek, Karaś i inni. Gdy przedstawiciel starostwa, który był na wiecu obecnym wraz z 8 policjantami, przerwał jednemu mowcy, twierdząc, że rządu krytykować nie wolno(!), wtedy p. Sikoń rozpoczął **czytać ustępy z mów i pism Piłsudskiego,** m. in. głośny ustęp o „fajdanach". Przedstawiciel starostwa widząc, jak niepożądane wrażenie wywiera ta publiczna lektura na obecnych, **kazał ją przerwać, gdy zaś Sikoń odpart,** że pisma Piłsudskiego nie zostały dotąd skonfiskowane i dlatego wolno je czytać, wtedy urzędnik wiec rozwiązał.

Rozwiązanie wiecu wzburzyło chłopów bardziej niż najostrzejsza mowa. Nastrój ich wyraził się w chóralnem odśpiewaniem pieśni „Boże Ojcze, Twoje dzieci, płaczą, żebrzą lepszej doli", którą śpiewano za czasów niewoli, a która teraz staje się znowu modlitwą o wybawienie ze stosunków, coraz cięższych i coraz bardziej dławiących.

—o—

Nie wolno także wspominać o Kongresie krakowskim!

We wsi Kaniemica (pow. limanowski) urządził 3 sierpnia wiec poseł Narcyz Potoczek („Piast") przy udziale ok. 600 chłopów i licznie skonsygnowanej policji. Gdy p. Potoczek wspomniał o zwołaniu do Krakowa Kongresu 6 stronnictw, wtedy zastępca starosty zaprotestował przeciw wyrażeniu „Kongres Krakowski", twierdząc, że na porządku dziennym wiecu, zgłoszonym do starostwa znajduje się „referat polityczny i gospodarczy", a nie ma wzmianki o Kongresie Krakowskim. Gdy wiecownicy gwałtownie zaprotestowali przeciw ograniczeniu wolności słowa, poseł uspokoił zebranych i by nie doprowadzić do rozwiązania wiecu, zdał dokładnie sprawę z tego, co się działo w Krakowie, ale ani słowem nie wymienił słowa „Kongres".

—o—

Zjazd Ch. D. w Sądowej Wiszni.

Dn. 30-go lipca odbył się zjazd powiatowy Ch. D. z powiatu mościskiego w Sądowej Wiszni. Przewodniczył p. dr. Zygmunt Atlas z Sądowej Wiszni.

Pierwszy przemawiał p. prof. **Bryła** na temat pracy politycznej i społecznej Ch. D. zwłaszcza w Małopolsce Wschodn., która znajduje się w wyjątkowo ciężkich warunkach politycznych i narodowościowych. Rolą Ch. D. tutaj jak wogóle zawsze i wszędzie musi być działanie i praca w myśl zasad miłości bliźniego, zgody i porozumienia wszystkich obywateli-polaków. Drugi zrzędu przemawiał ks. prof. **Szydelski,** który głównie zajął się dostosowaniem programu Ch. D. do potrzeb stanu włościańskiego i rękodzielniczego, który dzisiaj najwięcej potrzebuje opieki. Omówił także niebezpieczeństwa grożące ze strony bolszewizmu, które nietylko na gruncie społecznym i politycznym, ale także na gospodarczym nam szkodzi.

Następnie rozwijała się długa dyskusja, a wreszcie wybrano zarząd powiatowy w następującym składzie: Prezes — Dr. Zygmunt Atlas (Sądowa Wisznia), wiceprezesi: Jan Grajny (Mościska), St. Płoński (Orchawice), Wł. Borecki; sekretarz Antoni Warsz (Sądowa Wisznia). Członkowie: ks. Dziekan Pelczarski, Antoni Baszak, Antoni Karczmarz (Strzelczyska), Wojciech Ciróg (Wołostków), Wojciech Martinelli (Mościska), Dr. Puza Marceli, **Jan Kamiński.**

Na ziemiach Rzeczypospolitej.

Nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. gen. W. Zagórskiego.

We środę 6 b. m. jako trzecią rocznicę tragicznej i tajemniczej śmierci ś. p. gen. Włodzimierza Zagórskiego — odbyło się w Warszawie w kościele PP. Wizytek nabożeństwo żałobne za duszę „zaginionego“ generała.

Warto dodać, że tego samego dnia rano ulice Krakowa napełniła melodja „Pierwszej Brygady“, czczącej rocznicę wymarszu kadrówki z Oleandrów.

Tak dziwnie zbiegły się te dwie rocznice... Wyglądało tak, jakby dźwięki orkiestry chciały przygłuszyć świeże jeszcze i bolesne wspomnienie...

Konkurs na temat „Jak zapewnić pokój światowy“.

W miesiącu marcu b. r. Zarząd Główny Fidaca w Paryżu ogłosił konkurs publicystyczny na temat: „Jak zapewnić pokój światowy?“. Ogółem wpłynęło 212 prac polskich, z których 20 zakwalifikowanych zostało do ściślejszego konkursu. Są to prace: Dr Bol. Kikiewicza. Warszawa, Dr Ant. Leparskiego. Warszawa. Ant. Czarnockiej — Trzeborz. Adama Bonisławskiego — Kraków. A. Czarneckiego — Grodziec, inż. Kaz. Borajko — Łódź. Miecz. Pudłowskiego — Zakopane. W. Sikorskiego — Warszawa. Fr. Kriegera — Poznań. Józ. Domrzoła — Łódź. R. Skoczyńskiego — Sanok. Cz. Chodnikiewicza — Wieliczka. A. Chybińskiego. Rokiciny. J. Werbanowskiego — Lwów. J. Tkocza — Katowice. M. Orgowicza — Paryż. S. Pawa — Stary Dwór. A. Minakowskiego — Samostrzały. oraz 2 prace anonimowe.

Ludność w województwie śląskiem.

Przewaga kobiet nad mężczyznami.

Według danych śląskiego urzędu wojewódzkiego na dzień 1 czerwca b. r. **liczba mieszkańców województwa wynosiła 1.331.862 osoby, w tem 658.482 mężczyzn i 673.020 kobiet.** W końcu czerwca w województwie było ogółem **1.334.202 mieszkańców,** w tem 660.038 mężczyzn i 674.164 kobiet. **Katowice miały 129.973 mieszkańców,** Królewska Huta **90.003, Bielsko 22.353.**

Kawałek wybrzeża uznany za rezerwat.

Kępa Redłowska w pow. morskim, jako mająca olbrzymie znaczenie przyrodniczo-naukowe, gdyż jedyna nad Bałtykiem zachowała pierwotny leśny charakter, a zarazem jest jedną z najpiękniejszych okolic nadmorskich. uznana została przez specjalną komisję, zwołaną z rozporządzenia ministerjum, za **las ochronny.** Jako rezerwat ściśły uznano oddziały 280 i 290, oraz strome stoki wzdłuż całego wybrzeża w oddziałach 287 i 291.

Pioruny biją w ludzi.

Zamieszkały w Wilczewie na Pomorzu rolnik St. Stasiewski, **rażony został w czasie pracy w polu dosłownie gromem z jasnego nieba.** Było już po burzy i niebo się wypogodziło, gdy nagle piorun uderzył w Stasiewskiego. **Ciało nieszczęśliwego zostało zupełnie zwęglone.**

W miejscowości Przymiarki na Śląsku Opolskim w czasie burzy uderzył **piorun w stodołę, w której bawiło się kilkoro dzieci.** 6-letni chłopiec został zabity, inne dzieci ogłuszone. Matka zabitego dziecka stała zaledwie o kilka kroków od synka.

„Detektywi“ którzy pomagali złodziejom!

W Tczewie powstało **„biuro detektywów“,** które jak ostatnio stwierdziła policja, uprawiało nader popłatny i ciekawy proceder. **Oto prowadziło wywiad dla złodziei,** wskazując im mieszkania i samotnie stojące wille, w których najkorzystniej można było dokonać rabunku. Ujawniono tę aferę z okazji przytrzymania niejakiego Henr. Czajkowskiego, międzynarodowego włamywacza, który posiadał na Kamiennej Górze w Gdyni, własną willę. Był on jednym z poważniejszych klientów „biura detektywów“. Siedzi w kryminale. Dwaj detektywi, kierownicy owego „biura“ siedzą też.

ODCZYT O UKŁADACH LATERANEŃSKICH.

Z Truskawca piszą nam:

W dniu 3 sierpnia w sali teatralnej wygłosił tu odczyt ks. dr. Kazimierz Kotula pod tyt.: „Ostatni układ laterański“. Czysty dochód w kwocie 77 zł. przeznaczono na dochód Ochronki polskiej w Truskawcu pod opieką Sióstr Michalitek.

ZMARŁA, CZEKAJĄC NA LEKARZA W KASIE CHORYCH.

Do ambulatorjum Kasy Chorych przy ul. Marjańskiej 1 w Warszawie zgłosiła się 58-letnia Józefa Konarzewska. Zanim doczekała się swojej wizyty u lekarza w kolejce, zasłabła nagle i zmarła.

IX. Tydzień Społeczny „Odrodzenia“.

Tegoroczny Tydzień Społeczny „Odrodzenia“, który się odbędzie od 20 — 26 sierpnia, będzie poświęcony postaci św. Augustyna oraz najważniejszym zagadnieniom Akcji Katolickiej.

Rozpocznie się tydzień społeczny we środę 20 b. m. Mszę św. pontyfikalną celebrować będzie ks. biskup Fulman.

Na Tygodniu Społecznym będą wygłoszone między innemi następujące referaty:

Rektor ks. Dr **Kruszyński:** „Tło religijno-moralne życia“ i „nawrócenie św. Augustyna“; ks. Dr **Kowalski:** „Św. Augustyn, a epoka dzisiejsza“; ks. prof. **Krawczyk:** „Duch św. Pawła u św. Augustyna“; ks. Dr **Kowalski:** „Mistyka św. Augustyna“; ks. prof. **Cesznak:** „Trudności religijne św. Augustyna“. „Kościół, jako Ciało Mistyczne Chrystusa“. Z dziedziny Akcji Katolickiej będą wygłoszone następujące referaty: Ks. Dr **Szymański:** „Współczesne przyczyny Akcji Katolickiej“. Doc. Dr **Halban:** „Akcja Katolicka w pierwszych wiekach Kościoła“; ks. biskup **Tomczak:** „Istota i znaczenie Akcji Katolickiej“; ks. Dr **Lewandowicz:** „Katolicyzm, a życie publiczne“; inż. Stefan **Piechocki:** „Akcja Katolicka, a Katolicki ruch społeczny“; Mgr. A. **Chaciński:** „Opieka społeczna a Akcja Katolicka“; Rektor Dr S. **Kasznica:** „Katolicyzm w życiu umysłowem“; ks. Inf. St. **Adamski:** „Organizacja Akcji Katolickiej w Polsce“. M. **Dmochowska:** „Kobiety w akcji charytatywnej“; Halina **Doria-Dernałowicz:** „Rola organizacyj kobiecych w Akcji Katolickiej“ Po każdym referacie odbędzie się dyskusja.

We środę o godz. 5 popoł. odbędzie się uroczysta **Akademja** ku czci św. Augustyna, na której przemówi ks. rektor **Kruszyński,** a referat na temat: „Ideał państwa chrześcijańskiego, według św. Augustyna“ wygłosi ks. prof. Pastuszka.

Tydzień jest przeznaczony przedewszystkiem dla młodzieży akademickiej i osób z akademickiem wykształceniem. Mogą w nim jednak brać udział też i inne osoby i to bez żadnych większych ograniczeń.

Zgłoszenia należy kierować pod adresem: Komitetu Organizacyjnego „IX Tygodnia Społecznego“ — Lublin — Uniwersytet — najpóźniej do 15 sierpnia 1930.

Sierpień w naszych uzdrowiskach!

JAREMCZE.

Uzdrowisko się bawi. Na pierwszy plan wysunął się koncert-recital p. K. **Rychterówny,** oraz doskonale scenicznie ujęto, przez miejscową ludność reprodukowane **„Wesele huculskie“.** Na dzień 17 bm. przygotowuje się uroczysty obchód dziesiątej rocznicy zwycięstwa nad bolszewikami. M. in. w projekcie zawody sportowe. Zainteresowanie budzą również rozpoczynające się dn. 15 bm. zawody tennisowe o puhar wędrowny Komisji Klimatycznej.

KOSÓW.

W Lecznicy dra Tarnawskiego bawi tego roku wiele osób ze świata naukowego i artystycznego. Ostatnio odbył się tu koncert złożony z sił zakładowych, połączony z akademjawiecem protestującym przeciw pretensjom Niemiec. Słowo wstępne wypowiedział F. Ossendowski a zakończył J. Osterwa dyr. Reduty, odczytaniem ustępu z „Międzymorza“ — Żeromskiego. Dochód w kwocie zł. 600 — przeznaczony na Mazurów w Warmji i Prus Wschodnich.

TRUSKAWIEC.

Zjazd kuracjuszy bardzo liczny. liczba ich dobiega do 10.000 osób. Pomiarki Truskawieckie ściągają liczne rzesze amatorów słońca, kąpieli i plaży. Bawią tu Ks. Biskup Rospond z Krakowa, mistrz Stachiewicz i wielu przedstawicieli świata artystycznego i literackiego.

ZAKOPANE.

Po niepewnej pogodzie nastąpiły piękne dnie. które zapowiadają się już na czas dłuższy. Przebywa w Zakopanem około 5.000 osób. Codziennie przybywa około 300 kuracjuszy. Ruch na ulicach bardzo ożywiony. Przebywa dużo obcokrajowców, przeważnie Duńczyków, Niemców, a zwłaszcza Czechosłowaków. Nowy dworzec autobusowy cieszy się wielkiem powodzeniem. Ruch wycieczkowy bardzo ożywiony. Bawi w Zakopanem m. in.: wicemarszałek Sejmu Tureckiego Rechid Bey, prezes tureckiego Touring-Clubu p. Balascesco, Prezes Naczelnej Izby Kontroli Państwa St. Wróblewski i w. in.

ŻEGIESTÓW.

Z dniem 25 bm. rozpoczyna się III sezon, w którym ceny są znacznie zniżone. Począwszy od 1 września koszta pobytu zryczałtowano w ten sposób, że pobyt 3-tygodniowy będzie się kalkulował do zł. 290 — 4-rotygodniowy zł. 390. W cenę tę wliczone są koszta mieszkania, utrzymania kąpieli i opłat kuracyjnych. Zakład będzie teraz otwarty cały rok.

Z ziemi Sanockiej.

Zebrania protestacyjne przeciw gwałtom pruskim i litewskim. — Składki na oświatę wśród Polaków zagranicą.

Jako dalszy ciąg akcji protestacyjnej przeciw znanym gwałtom pruskim i litewskim, wszczętej zebraniem 6 ub. m. w Sanoku odbyły się dalsze „zebrania protestacyjne“ inicjowane i organizowane przez absolwentów gim. w Sanoku.

Mianowicie 20 ub. m. odbyło się zebranie **w Brzozowie** pod przew. sen. dr. S. Białego. Do prezydjum weszli p. Nyrhowski T. i p. Wierzbicki Wł. Przemawiali pp. Szwed Fr., Czyżewski J. oraz dr. Biały. Dn. 27 ub. m. odbyło się zebranie **w Rymanowie.** Prezydjum stanowili: b. burmistrz Nowicki M., p. Nowotarski J. i p. Wołczański. Przemawiali: insp. Szemchowski i p. Szwed. Rezolucje uchwalone na tych zebraniach, a wzywające rząd do energicznych kroków, nie zaś tylko do „proponowania wspólnych komisyj mieszanych“, przesłano min. Zaleskiemu. Wreszcie odbyło podobne zebranie **3 bm. w Załużu** koło Sanoka w czasie festynu przy udziale około 300 osób (Załuż jet małą miejscowością w woj. lwowskiem). Prezydjum stanowili: p. Paweł Wiktor, p. Dąbrowski i p. Jan Rozwadowski.

Równocześnie jest prowadzona akcja zbierania funduszów na oświatę wśród Polaków zagranicą. Akcja ta dała dotychczas następujące wyniki: w Sanoku zebrano 158 zł., w Brzozowie 91.48 zł. w Zagórzu 20.01 zł. w Załużu 43.88 zł. Razem 313.37 zł.

Widzimy więc, że młodzież nasza potrafi wytrwale, planowo i energicznie budzić, mimo rozlicznych przeciwności, ducha narodowego, wśród starszego społeczeństwa. Objawu tej zdrowej myśli nie należy lekceważyć, choć objawia się ona na prowincji i wśród sezonu „ogórkowego“.

Fr. Szwed.

UJĘCIE EMISARJUSZA SOWIECKIEGO.

Wilno. (PAT). W Wilejce na dworcu ujęto emisarjusza komunistycznego, przybyłego z Sowietów. **W walizce jego znaleziono różne druki i okólniki.**

Z całego świata.

Wolą Polskę niż Amerykę.

Cztery rodziny polskie, zamieszkałe w New Britain w Stanach Zjedn., składające się z 19 osób, udają się w tych dniach na stały pobyt do Polski. Wszystkie dzieci tych rodzin urodziły się w Ameryce i większość z nich są to już dorośli ludzie. Twierdzą oni, że jadą do Polski z nadzieją, że znajdą tam korzystniejsze warunki bytu niż w Stanach Zjedn.

W szpitalu w Detroit zmarł z wycieńczenia spowodowanego głodem Polak, 44-letni Jan Nowak.

Głowa marjawitów niemile widziana w Stanach Zjedn.

Jak już donosiliśmy, „arcybiskup“ marjawicki, **Kowalski,** osławiony bohater skandalicznego procesu i skazaniec (wiadomo, że ciąży na nim wyrok kilkuletniego więzienia) chciał się dostać do Ameryki i zwrócił się w tym celu do konsulatu z prośbą o pozwolene udania się do Stanów Zjedn. Pozwolenie to miało opiewać dla niego, dla jego „mistycznej“ małżonki, dla jednego z „biskupów“ oraz kilku „mandolinistek“.

Sfery miarodajne nie przypuszczają jednak, **aby rząd amerykański mile widział u siebie skompromitowaną osobę Kowalskiego,** stąd też najprawdopodobniej mimo usilnych zabiegów głowy marjawickiej, **pozwolenia tego mu nie udzieli.**

Legja honorowa dla matki 19 dzieci.

Rząd francuski odznaczył Legją Honorową zwykłą wieśniaczkę z okolicy Lille, niejaką Zofję Bernard, która niedawno wydała na świat dziewiętnaste zkolei dziecko, co jest niezwykłym na stosunki francuskie rekordem. Szczęśliwa matka 19-ciorga dzieci jest już babką 30 wnucząt. Otrzyma ona nadto znaczną premję pieniężną.

GROŹNY POŻAR W RACIBORZU.

Z Raciborza na Śląsku pruskim, donoszą, iż wczorajszej nocy wybuchł **w górnośląskich zakładach drzewnych pożar,** który zniszczył [illegible] tartak i heblarnię wraz z fabryką skrzyń. **Pod zarzutem podpalenia aresztowano palacza** i jeszcze jedną osobę. Szkody są zna-

Kongres milczenia w Leodjum.

W połowie sierpnia odbędzie się w Leodjum niezwykły kongres. Przybędą nań delegacje głuchoniemych całego świata. Przejmująca cisza będzie panowała podczas obrad, a mimo to poruszane będą ważne, istotne sprawy, rozstrzygające o życiu tej olbrzymiej armji upośledzonych.

Prezes polskiego Związku towarzystw głuchoniemych, K. Włoskówski, sam dotknięty od urodzenia tem kalectwem, wyjaśnił, że na kongres uda się z Polski dwu delegatów i że przedmiotem kongresu będą obrady nad następującemi sprawami: Kwestja prawnej ochrony głuchoniemych; ustalenie norm pracy zawodowej dla głuchoniemych, propaganda sportów dla głuchoniemych.

Dla Polski, która posiada aż 40 tysięcy w ten sposób upośledzonych, kongres ten będzie miał duże znaczenie.

O wydobycie skarbów zatopionych w Dunaju.

Węgierscy historycy planują wydobycie z Dunaju 2 okrętów, które zostały zatopione przed 400 laty koło Esztergomu. Okręty te, wiozące skarby żony poległego pod Mohaczem Ludwika Jagiellończyka, zostały zatopione przez partję narodową Zapolyi, w celu uniemożliwienia dostania się skarbów w ręce cesarza Ferdynanda. Prawa Węgier do tych okrętów zostały również uznane w traktacie w Trianon.

Zamach czekistów na następcę Kutjepowa.

Zastępca gen. Kutjepowa na stanowisku prezesa wojskowych organizacyj rosyjskich na emigracji, gen. Miller, stał się ofiarą wypadku samochodowego, którego okoliczności każą przypuszczać, że był to zamach czekistów na jego życie.

Miller w towarzystwie żony, córki i adjutanta Izjumowa wracał samochodem z Epinez do Paryża. W pewnej chwili nadjechał z tyłu **samochód ciężarowy, który z całą siłą uderzył w samochód Millera, powodując strzaskanie karoserji.** Zbrodniczy szofer wyminął następnie gen. Millera i pełnym gazem odjechał do Paryża.

Wszyscy pasażerowie odnieśli rany, żona zaś i kpt. Izjumow tak ciężkie, że musiano ich ulokować w szpitalu. Gen. Miller jest lekko ranny i przebywa w domu. Policja paryska zajęła się wyśledzeniem niebieskiego samochodu ciężarowego.

Skandal w towarzyskich kołach Wiednia

W Wiedniu zanosi się na olbrzymi skandal, którego bohaterem jest b. poseł węgierski w Londynie, hr. Z. Szapary i jego żona Irena. Przeciwko nim wniesiono w ostatnim czasie do prokuratora szereg oskarżeń o wystawienie czeków bez pokrycia. Jedna z firm jubilerskich poniosła szkodę na sumę około 70 tys. szylingów. Państwo Szapary od dłuższego czasu żyjąc na szeroką stopę w hotelach wiedeńskich, nie zapłacili rachunków. Ogólna suma oszustw dochodzi do miljona szylingów. W najbliższych dniach prokurator ma wnieść akt oskarżenia i wniosek o aresztowanie państwa Szapary.

Chłopiec utonął w oczach tłumu.

Nieludzki gospodarz.

W Opolu naprzeciw restauracji „Bolko“, położonej nad brzegiem Odry przewrócił się z łódką 16-letni chłopak i począł tonąć. Na krzyk chłopca goście restauracyjni, siedzący na tarasie poczęli wołać na właściciela, aby sprowadził straż pożarną. Lecz nieludzki gospodarz odpowiedział: **„Już raz był taki wypadek i musiałem koszty wezwania straży sam ponieść“, poczem najspokojniej odszedł. Na oczach wielu ludzi chłopiec utonął.**

OBOZOWISKO WYPRAWY POLARNEJ Z 1901 R. POD BIEGUNEM.

Członkowie sowieckiej ekspedycji podbiegunowej, która przed miesiącem na łamaczu lodów „Sedow“ wypłynęła z Archangielska, odkryli na wyspie Aldir w archipelagu Nansena (dawniej Ziemia Fr. Józefa) pozostałości obozu ekspedycji Baldwina.

Ekspedycja Baldwina która zorganizowana była w 1901 r., stanowiła **pierwszą próbę dotarcia do bieguna na olbrzymim bloku lodowym, pędzonym przez wiatr.** Znalezione w obozie niektóre środki żywności nadawały się jeszcze do spożycia.

Ze świeżych śladów wnioskowano iż niedawno na niej znajdowali się ludzie. Ekspedycja strzałami próbowała sygnalizować swą obecność, jednakże na sygnały te nikt nie odpowiadał.

CHCIELI FILM WPROWADZIĆ W ŻYCIE.

Policja paryska aresztowała koło jednej z wykwintnych willi trzech włamywaczy którzy po dokonaniu kradzieży ze zręcznością kotów zsuwali się z okien na ziemię. Okazało się, że owi młodzieńcy w ciągu paru lat nagrywali do filmu role włamywaczy i tak doskonale wprawili się we wspinanie po frontonach kamienic, że postanowili tej sztuki spróbować i w życiu. Niebezpieczna próba wcielania filmu w życie kosztowała ich po parę miesięcy więzienia.

Literatura, film, sztuka.

Van Dongen, najmodniejszy malarz Paryża.

Z urodzenia Holender, ale właściwie Paryżanim z krwi i kości. Van Dongen jest pierwszą firmą malarską nad Sekwaną. Najznamienitsze osoby uważają sobie za punkt honoru zamówić portret u Van Dongena.

Jak to zwykle bywa, sława nie przyszła do tego malarza odrazu. Najpierw był on parobkiem stajennym, później tragarzem na dworcu w Rotterdamie. Mając lat 17 dostał posadę pomocnika kucharza na okręcie i tak przybył do N. Jorku. Tam m. in. poznał ohydę dzielnicy murzyńskiej, Haarlemu. Potem wrócił do Rotterdamu, gdzie otrzymał miejsce reportera, wykonując drobne rysunki. Jednocześnie uczęszczał na kursy rysunków. Następnie wyjechał do Paryża, wpadł w skrajną nędzę, był przez pewien czas atletą, później zaczął rysować dla czasopism paryskich, aż wreszcie w r. 1914 wystawił po raz pierwszy swe rzeczy w Salonie Niezależnych. Odtąd szczęście zagościło do jego domu.

Dwa etapy swej drogi życiowej ujmuje Van Dongen tak: „W r. 1903 mówiłem: — **Pańska walizka? — 10 centów! Dzisiaj mówię: — Pański portret? — 300 tysięcy franków!“.**

Sygnalizowane „szlagiery“ scen zagranicznych.

Pisma zagraniczne donoszą o nowych premjerach teatralnych, które mają w najbliższym sezonie przejść przez ogniową próbę kinkietów. Oto tytuły i autorzy: „Mississipi“ **J. Kaiser**, „Podkowy“ **L. Frank**, „Królowa Elżbieta“ **F. Brueckner**, „Kapitan z Koepenick“ **K. Zuckmayer**, „Mężczyzna jest mężczyzną“ **B. Brecht**, „Rozkosz zmysłów i pokój duszy“ **W. Hasenclever**, „Podróż po Europie“ **E. E. Kisch**, „Podróż do Preszburga“ **L. Perutz**. Pozatem nowe sztuki **P. Geraldyego, P. Raynala**, i in.

Wyrok na dyrektora teatru

za naruszenie praw autorskich.

Pierwszym na prowincji procesem o pogwałcenie praw autorskich zagranicznych twórców scenicznych, była sprawa p. H. Czarneckiego, dyr. Teatru Miejskiego w Grudziądzu, który z dużem powodzeniem przez czas dłuższy wystawiał trzyaktową sztukę pod tytułem „O czem się nie mówi“ pisarza francuskiego Brienk (oryginalny tytuł „Zarażeni“). Gdy sztuka była grana w pełni sukcesu bez pozwolenia, w sprawę wdał się Związek Autorów i Kompozytorów Scenicznych, reprezentujący prawa zagranicznych pisarzy. P. Czarneckiemu wytoczono proces, a sztukę zdjęto z repertuaru. Rezultat procesu wypadł groźnie dla dyrektora teatru, bowiem skazano go na 1 miesiąc bezwzględnego aresztu, zapłacenie 2.000 zł. pokutnego aresztu oraz ponoszenie kosztów procesowych.

FRITZ LANG I JEGO GOŚCIE.

Sławny reżyser filmowy Fritz Lang jest nachodzony przez nieproszonych gości i interesantów, którzy bądź chcą się z jego protekcją dostać do kina, jako aktorzy, to znowu przedkładają mu manuskrypty scenarjuszów i t. p. Pokojówka Langa cały dzień niemal zajęta jest przyjmowaniem tych gości i wyprawianiem ich za drzwi. Gdy pewnego razu zapowiedział swą wizytę pewien szczególnie wytrwały i nieustępliwy kandydat na gwiazdora, Lang polecił pokojówce: „Proszę mu powiedzieć, że dopiero co wyszedłem, i że jeżeli się pośpieszy, dopędzi mnie jeszcze w drodze“.

Rubens w Kaliszu.

ARCYDZIEŁO RUBENSA „ZDJĘCIE Z KRZYŻA“ ZNAJDUJE SIĘ W KOŚCIELE W KALISZU.

Na tem miejscu chcę mówić o jednem z prześlicznych arcydzieł tytana malarstwa flandryjskiego — **Piotra Pawła Rubensa**. Jedno z jego kilku sławnych „Zdjęć z Krzyża“ **od trzech wieków znajduje się w Kaliszu**, w wielkim ołtarzu kościoła pokanonickiego św. Mikołaja.

Obraz w ciągu wieków podlegał różnym kolejom losu, często grożącym zniszczeniem lub uraceniem tego skarbu. Dopiero ostatnia, przed kilku laty dokonana, gruntowna restauracja obrazu nietylko uratowała ten zabytek sztuki, lecz także zabezpieczyła ochronę na długie lata.

W archiwum kościoła św. Mikołaja w Kaliszu przechował się łaciński dokument, jedyny, z którego wiemy, przez kogo ten obraz został sprowadzony do Polski. **Jest to świadectwo współczesnych**, albowiem dokument nosi **datę 1639 r.** i jest jakby protokółem wizytacji kościoła, zarządzonej przez arcybiskupa gnieźnieńskiego, dlatego nosi tytuł: Visitatio Stanislai Żychowicz expedita Anno Dom. 1639 in Collegiata Scti Nicolai C. R. L. Calissii.

Część, która nas w tej chwili interesuje, dotyczy opisu głównego ołtarza i brzmi jak następuje:

„Cuius maior imago depositionis de Cruce Domini Nostri Jesu Christi, Antverpiae depicta his temporibus a celebri pictore Rubens, allata et donata huic ecclesiae per Illustrem et Magnificum olim Petrum Żeromski, Sacrae Regiae Majestatis Culinae Praefectum et Capitaneum Bydgostiensem“, —

co po polsku znaczy:

„Główny obraz, którego (t. j. ołtarza) przedstawia Zdjęcie z Krzyja Pana Naszego Jezusa Chrystusa. Obraz wykonany w tym czasie w Antwerpji przez sławnego malarza Rubensa, przywieziony i ofiarowany został kościołowi temu przez J. M. C. Piotra Żeromskiego, kuchmistrza koronnego i starostę bydgoskiego“.

Fundator obrazu, Piotr Żeromski, jeździł za granicę w poselstwach od króla polskiego Zygmunta III. Był także w Niderlandach, w późniejszej Belgji — wówczas rządzonej przez namiestnika z ramienia Hiszpanji, Albrechta — i tam,

w Antwerpji spotkał się z Rubensem,

już wtedy sławnym artystą, mającym poważne wpływy na dworze namiestnikowskim. Wracając do Polski, nabył od niego przepiękne „Zdjęcie z Krzyża“, przywiózł obraz do Kalisza, z którym był związany całym szeregiem sympatyj i wspomnień domu rodzinnego.

Gdyby nie ta wzmianka o pochodzeniu obrazu, zapewne nie przetrwałby trzech długich, burzliwych wieków. Mimo to bardzo długo **autentyczność obrazu była podawana w wątpliwość, tembardziej, że**

niema na nim podpisu twórcy.

Po sumiennych jednak badaniach, różnemi czasy dokonanych przez najwybitniejszych znawców, swoich i obcych, ustalono, że

obraz kaliski jet oryginalnym utworem wielkiego mistrza.

Orzeczenie to wyszło od takich powag w tej dziedzinie, jak **prof. Mycielski**, najlepszy w Polsce znawca malarstwa flamandzkiego, i **prof. Max Rooses**, najznakomitszy w Europie badacz Rubensa. Czy jednak mimo to nie znajdują się lub w dobie jubileuszu Belgji nie znajdą się — zwłaszcza zagranicą — sceptycy, którzy wyrażą o tem powątpiewanie, trudno jest przesądzać. Faktem jest jednak, że **naogół ani w Antwerpji, ani w Belgji, ani tembardziej w Europie, ludzie, którzy blisko spraw kultury stoją,**

— nie wiedzą,

że poza sławnem „Zdjęciem z Krzyża“ **w katedrze antwerpeńskiej** i poza „Zdjęciem z Krzyża“ **w muzeum „Le Christ a la paille“** oraz analogicznym obrazem **w Arras**

istnieje także podobne autentyczne arcydzieło Rubensa w Polsce.

Powinniśmy postarać się o to, ażeby tak o obrazie kaliskim, jak i o wielu innych arcydziełach malarstwa flandryjskiego, znajdujących się w Polsce, było głośno na świecie, albowiem z faktu posiadania tych skarbów kultury wszechludzkiej wypływa cały szereg zaszczytnych dla nas wniosków.

Podobno na arcydzieło Rubensa mieli apetyt marsz. **Davoust** w r. 1808 i **Napoleon**, idący na Moskwę, który zapragnął zabrać z sobą obraz.

Staraniem proboszcza kościoła św. Mikołaja, ks. prał. **Jana Bobczyńskiego**, miłośnika przeszłości Kalisza, nastąpiła w Poznaniu w r. 1922 ostatnia restauracja obrazu, dokonana przez prof. Rutkowskiego.

Aleksy Leszek Lasiński.

Sport.

Walasiewiczówna najszybszą kobietą na świecie.

Jak donoszą z Cornvall w **Kanadzie**, nasza znakomita lekkoatletka, **Stanisława Walasiewiczówna** bezpośrednio przed wyjazdem do Polski startowała na tamtejszym stadjonie „Canadian Leggion“ i ustanowiła **nowy rekord świata w biegu na 100 yardów w czasie 11 sek.**

Wioślarze polscy na mistrzostwach Europy.

W dn. 15 — 17 sierpnia rozegrane zostaną w **Liege regaty wioślarskie o mistrzostwo Europy**. Do regat zgłosiło się 20 narodów. Zapisały się także zespoły USA, Argentyny i Egiptu. W biegu ósemek bierze udział trzykrotny mistrz olimpijski — USA. Podczas regat odbędą się biegi pań i kilka biegów dodatkowych.

Pol. Zw. Tow. Wioślarskich postanowił obsadzić **6 biegów** na mistrzostwach wioślarskich Europy.

W dwójkach ze sterem barwy polskie reprezentowane będą przez osadę KW. Włocławek, w dwójkach podwójnych — KW. Tryton (Poznań), wreszcie w dwójkach bez sternika, czwórkach bez sternika, czwórkach ze sternikiem i ósemkach wyjadą osady zwycieskiego w regatach o mistrzostwo Polski — KW. Poznań 04.

STRAJK ŻYDOWSKICH PIŁKARZY.

W sekcji piłki nożnej żydowskiego klubu „Makkabi“ w Warszawie wybuchnął, **po raz pierwszy chyba notowany w Polsce strajk graczy**, a mianowicie członkowie pierwszych dwóch drużyn piłkarskich zażądali ustąpienia kierownika sekcji, a gdy ten nie podał się do dymisji, gracze postanowili, że nie będą występować na meczach.

Rzeczy ciekawe.

Majestatyczny lew spada w cenie i będzie wkrótce tańszy niż pies.

Na całym świecie miesiące czerwiec i lipiec stanowią wielki sezon handlu dzikiemi zwierzętami. Dzieje się to dlatego, że zwierzęta te są przeważnie bardzo wrażliwe na niepogody i chłody europejskie, te zaś dwa ciepłe miesiące sprzyjają transportom. Handlować dzikiemi zwierzętami, to zawód niebezpieczny, ale zato nader popłatny. Wystarczy np. złapać dwie żyrafy, lub kupić je od tubylców i potem sprzedać w Europie. Z osiągniętego zysku można się utrzymać wraz z rodziną przez 4—5 lat, gdyż taka tranzakcja przynosi około 40.000 złotych dochodu. Ostatnio właśnie ukazały się cenniki dzikich zwierząt na rok 1930. Dowiadujemy się z nich, że w tym roku płaci się za żyrafy po 10.000 mk. niem. za sztukę, za hippopotamy po 8—10.000 mk., za nosorożce po 20.000 mk., za słonie po 10—12.000 mk., a za lwy prima, w najlepszym gatunku, zaledwie po 3000 mk. Widać, że wobec ogólnej demokratyzacji królowie, nawet u zwierząt stracili na cenie! Jeszcze stosunkowo niedawno lew był najkosztowniejszem zwierzęciem. Za jednego lwa można było dostać kilka nosorożców, dziś za pięć lwów nabywa się jednego nosorożca. Ten spadek ceny tłumaczy się szybkiem rozmnażaniem się lwów w niewoli. Rozgoryczeni handlarze twierdzą, że jeśli tak dalej pójdzie, lwy będą niedługo tańsze do zwyczajnego psa!

Gościna Operetki lwowskiej.

Róże z Florydy, operetka w trzech aktach Willnera, Heinza i Reicherta, muzyka **Leona Falla**.

Popularny kompozytor Kochanego Augustynka, Róży Stambułu i wielu innych operetek umarł w roku 1925 nie ukończywszy partytury Róż z Florydy. Prawdopodobnie nawet jej nie zaczął pisać, zadowalając się samym tylko wyciągnięciem fortepianowym, w który wzięci autorowie operetek zwykli byli zamykać swoje pomysły „przebojowe“, ażeby potem trud instrumentacji oddać w ręce muzycznych murzynów. Szata orkiestralna wielu przedwojennych operetek wiedeńskich lśniła się często niezwykłą świetnością barw, wynikającą z mistrzowskiego opanowania aparatu technicznego, stojącego przeważnie w silnej dysproporcji do fachowego wykształcenia sław na polu kompozycji operetkowej. Dla kół niewtajemniczonych wydaje się nieprawdopodobieństwem, żeby poważni muzycy zaprzęgali się do pracy instrumentowania operetek. Naturalnie, że wielki Jan Strauss sam je instrumentował, ale po nim już mało który z potentatów repertuaru teatru An der Wien lub Carltheatru chciałby był babrać sobie palce pisaniem tylu tysięcy nutek na wąskich systemach nutowych partytury. Było to dobre dla jakiegoś Wagnera, Ryszarda Straussa, ale nie dla odbiorców tantjem za setki przedstawień na dziesiątkach scen operetkowych. Niejeden ze sławnych dzisiaj kompozytorów witał z radością zamówienie na zrobienie partytury orkiestralnej dla jakiegoś protegowanego przez firmę Herczega autora operetkowego. Nie muszę zachowywać nadal dyskrecji, że zawsze prawie, przychodząc na lekcję do Arnolda Schoenberga, zastawałem go przy pracy nad partyturą jakiejś operetki, kiedy autor monografji o nim, Wellesz, nie pokrywa tego milczeniem. Pod tytułem „Róż z Florydy“ widnieje nazwisko E. W. Korngolda, jako autora opracowania muzycznego i instrumentacji. Kto wie, czy gdyby Fall żył, ten sam Korngold nie byłby robił tego, pomimo rozgłosu jakim cieszy się jego nazwisko jako autora kilku znakomitych oper i dzieł symfonicznych. Ale wtedy pewnie nazwisko to byłoby może pozostało w ukryciu.

W stylu muzycznym nieznanej nam przedtem operetki Falla niema dawnej wyrazistości pomysłów twórcy „Róży Stambułu“, w której dominowały rytmy straussowskie i koloryt wiedeński przesycał atmosferę. Sfokstrociała i stangizowana inwencja Falla nie wypromieniowała z siebie tematów, o bezpośredniej sile działania na słuchacza. Przeboje Róż z Florydy nie przyczepiają się do pamięci tak jak popularny walczyk: O. Rose von Stambul nur du allein... Może po części wina w tem także Korngolda, który trochę przesolił w wyposażeniu partytury na punkcie kontrapunktycznej figuracji w głosach wewnętrznych. Zarówno Fall jak Korngold nie uchronili się od popadnięcia w silną dość zależność od Puccini'ego, przejmując wiele typowych pomysłów melodyjnych, harmonicznych i orkiestralnych partytury „Madame Butterfly“ do odmalowania miljardowskiego milieu nowojorskiego i rajskich uroków Palm Beach. Obok murzyńskiej supremacji nad rytmiką epizodów tanecznych operetki, wplotły się do niej jeszcze elementy muzyki rosyjskiej, które tu wprowadziły dwie — również modne w dzisiejszym teatrze — postacie: książę Urusow i Irina Nariszkin. Trzech aż autorów libretta wysiliło się zaiste na stworzenie prawdziwej kosmopolis operetkowej, będącej jakby wykładnikiem powojennego świata. Salon miljardera w akcie pierwszym, potem nadmorska willa na Florydzie i nieodłączny kabaret rosyjski w akcie trzecim — oto scenerja akcji. Niechaj łaskawy Czytelnik nie wymaga ścisłego opowiedzenia jej i pozwoli mi na ograniczenie się do zaznaczenia, że dwie pary, które zakochały się w sobie na pierwsze wejrzenie w akcie pierwszym, łączą się w ostatnim, jak to zawsze w operetce i przeważnie w sztukach teatralnych bywa.

Temi dwiema parami byli: pp. Marja Korabianka (Dorrit Farring) i Janina Kulczycka (Irina Nariszkin), Marjan Wawrzkowicz (Goljat Armstrong) i Wojciech Ruszkowski (Tommy Webbs). Czwórka ta wniosła do bardzo udatnego przedstawienia maximum wdzięku, humoru, wytworności, ładnego śpiewu, zgrabnych tańców i przysporzyła pełnemu audytorjum prawdziwej przyjemności właściwej widowisku operetkowemu. Reszta partnerów dotrzymała kroku protagonistom. Girlsy i balet wywołały wrażenie bardzo korzystne. Na podkreślenie zasługuje kapitalnie zgrana orkiestra pod kierunkiem znakomitego w każdym calu Zdzisława Górzyńskiego.

z. j.

Celem uregulowania nakład prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Przy zmianie adresu prosimy PT. Prenumeratorów o łaskawe podanie dawnego adresu.

Co słychać w Krakowie.

Kraków, dnia 7-go sierpnia 1930.

Czwartek 7: Kajetana, Alberta.

Piątek 8: Cyrjaka.

Piątek 8: wschód słońca o godz. 4.02, zachód o godz. 18.56.

WYKAZ spędu i cen koni na targu w dniu 5-go b. m. — Spędzono wogóle koni 148. Płacono za 1 sztukę: za konie pojazdowe od 300 do 600 zł., za konie pojazdowe lekkie od 200 do 500 zł., za konie rzeźne od 75 do 150 zł. Ze spędzonych sprzedano na wywóz za granicę kraju 5 sztuk; na rzeź miejscową 9 sztuk. Ceny utrzymały się na poziomie cen targu poprzedniego.

NIEOSTROŻNA JAZDA HON. KONSULA HOLENDERSKIEGO. Jan Gerrlit von Schaardenberg, obyw. holenderski, honorowy konsul holenderski, prowadząc swój samochód, nieostrożnie najechał na stojące przed restauracją Trzaski w Zakopanem p. Nowy Targ, drzewo, które zostało wyrwane z ziemi i uderzyło w głowę przechodzącego chodnikiem Dra **Wieselmana z Zakopanego.** Dr. Wieselman doznał obrażeń głowy.

NAPAD NA AGENTA BANKU GOSPOD. KRAJ. Na moście nad rzeką Uświcą w Biadolinach, napadło dwóch nieznanych osobników na agenta Banku Gosp. Kraj. w Krakowie N. Bąka. Jeden ze sprawców uderzył go tępem narzędziem w głowę, wskutek czego Bąk stracił przytomność, poczem sprawcy zrabowali mu portfel z gotówką 470 zł., zegarek, scyzoryk i zapiski, poczem zbiegli. — Dochodzenia w toku.

ZNOWU POŻAR. W zabudowaniach gospodarskich Pawła Betleja w Wrzycach pow. Jasło, powstał pożar, który zniszczył stodołę, stajnię, drewutnię, wozownię i plony tegoroczne. Szkoda wynosi 3000 zł. Przyczyną pożaru było nieostrożne obchodzenie się ze światłem ze strony domowników.

NEKROLOGJA.

Ś. P. SIOSTRA MARJA W. KOPERNICKA.

Za duszę ś. p. wielkiego ducha nieodżałowanej Siostry Marji Walerji Kopernickiej ze Zgromadzenia Sióstr Niepokalanego Poczęcia N. M. P., zmarłej w Szymanowie, odbędzie się staraniem wdzięcznego Jej z głębi serca zjednoczenia Jazłowieckiego Koleżeńskiego w Krakowie, Msza św. w kościele SS. Felicjanek na Smoleńsku 8 b. m. o godz. 8 rano.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

DYREKCJA OKRĘGOWA KOLEI PAŃSTWOWYCH W KRAKOWIE komunikuje za pośrednictwem Izby przemysłowo-handlowej, iż odda w drodze publicznego przetargu wykonanie przebudowy budynku głównego na Dworcu Zachodnim w Krakowie. Roboty mają być ukończone do dnia 30 grudnia 1930.

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Czwartek: „Baron Cygański“ z F. Platówną.

Piątek: „Przedstawienie Baletowe“ z Dobiecką i Romanowskim.

Sobota: „Aida“ z F. Platówną.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: Katarzyna I (w rol. gł. Lil Dagore) film dźwiękowy.

SZTUKA: „Dziewczyna z piekła“, „Tajemnica kajuty okrętowej“.

BAGATELA: Poświęcenie Kobiety (rol. gł. Dolores Costello).

NOWOŚCI: Zamknięte.

APOLLO: „Symfonja Północy“ i „Pokusy Broadwayu“.

KINO KORSO, „Prawo krwi (w gł. roli Ken Maynard).

WARSZAWA: Życie ludzkie w niebezpieczeństwie“ (Lucjano Albertini).

UCIECHA: Śpiewający błazen (w roli gł. Al. Jolson).

Dziś **„BARON CYGAŃSKI“** — opera komiczna Jana Straussa w obsadzie wyłącznie operowej, w skład której wchodzą pp. Platówna, Popowiczówna, Brzeska, Demetrowiczówna, Bedlewicz, Pleński, Kielarski, Zopoth, Hilsenradt i inni. Tańce układu baletmistrza opery lwowskiej J. Ciesielskiego w wykonaniu primabaleriny M. Martównej, na czele całego zespołu baletowego. Pełna humoru treść libretta w specjalnie dla Lwowa przygotowanej przeróbce znanego satyryka W. Raorta, jak również w piękne melodje obfitująca strona muzyczna tego arcydzieła nieśmiertelnego mistrza, — ściągną niewątpliwie liczne rzesze naszego miasta do teatru. — W piątek, dnia 8-go b. m. dane będzie **całowieczorowe przedstawienie baletowe** w skład którego wchodzą prawdziwe perełki takich mistrzów, jak R. Rimskij-Korsakow (Szeherezada), M. Petip (Invitation a la valse), H. Armsheimer (Postój Kawalerji). Wszystkie te arcydzieła w inscenizacji baletmistrza Królewskiej Opery w Bukareszcie p. A. Romanowskiego i w wykonaniu primabaleriny tejże opery bukareszteńskiej, p. Eleonory Dobieckiej, primabalerin opery lwowskiej pp. K. Jałowieckiej i M. Martównej, baletmistrza St. Faliszewskiego na czele zespołu baletowego i corps de balet'u, zapewniają temu przedstawieniu odpowiednio wysoki poziom artystyczny.

KAZIMIERZ KRUKOWSKI, jeden z niedoścignionych humorystów polskich, wystąpi **dziś we czwartek 7 b. m. w Starym Teatrze.** W wieczorze pełnym humoru i werwy biorą również udział świetne artystki — tancerki „Tacjan Sisters“ oraz znakomici artyści warszawscy Marja Korska, Tadeusz Żelski i Roman Szlosberg.

Zespół Rosyjskich Śpiewaków Bojanów pod dyr. A. Ropieckiego da się słyszeć w sobotę 9 b. m. w Starym Teatrze i wykona szereg pieśni klasycznych, nadwołżańskich burłaków, kozaków dońskich, romansów cygańskich w strojach bojarskich przy akompanjamencie rosyjskich instrumentów ludowych.

Katolicka opieka nad młodzieżą pozaszkolną w Krakowie

II. Akcji, jaką prowadzi radykalizm i socjalizm wśród młodzieży, nie zwalczy się samemi słowami — tutaj koniecznie trzeba celowego czynu. Istotnie szkoła spełnia tylko część i to nie zawsze najgłówniejszą programu wychowania — reszty dopełnia dom, a po miastach w wielkiej liczbie wypadków, ulica. Wszak olbrzymia większość dzieci proletarjatu nie wychowuje się w szkole, gdzie przebywa zaledwie parę godzin ani też w domu, gdzie ledwo jest miejsce na nędzny barłóg, ale przepędza cały niemal dzień na bruku. Czy wiemy o tem, że nawet **w Krakowie, mieście bodaj że najbogatszem w różne humanitarne zakłady, na 20.000 dzieci w wieku szkolnym, ledwo 747 korzysta z dobroczynności zakładowej?** Już te względy powinny dobrze myślących ludzi skłonić do gorliwszego zajęcia się tą, tak piekącą raną dzisiejszego społeczeństwa.

Ale są jeszcze i inne dla katolickiego ogółu niemniej ważne. Przecież stosunki, panujące w naszem mieście dalekie są od doskonałości.

Już nasza międzywyznaniowa szkoła sprawia, że katolickie dzieci muszą **ulegać nietylko wpływom kolegów i innych wyznań, osobliwie mojżeszowego,** w miastach najliczniejszego, ale tak samo podlegają oddziaływaniu profesorów, o różnych wyznaniach i zapatrywaniach a dodajmy, że ilość żydów na filozofji wzrasta w sposób zastraszający. Sprawa ta nie jest wcale obojętną; wystarczy stwierdzić, że obecnie stawia to całą pracę pedagogiczną przed alternatywą: albo się zrezygnuje z istotnego celu wychowania szkolnego, jakim jest ukształtowanie w duszach młodzieży określonego światopoglądu, albo też nieuchronnie musi się wybrać, i wybiera się, drugą alternatywę, to jest przystaje się na to, że **dzieci będą podlegać ideologji uczącego je grona.** Chyba nie potrzeba wspominać, że następstwa takiego stanu rzeczy są opłakane; w umysłach dzieci **kształtują się dwie różne prawdy: katechety i nauczyciela.** Warto zwrócić uwagę i na to, że w zakresie szkolnictwa katolicy są wyraźnie pokrzywdzeni; wszak klauzula traktatu wersalskiego o mniejszościach narodowych, przewiduje ich prawo do tworzenia szkół mniejszościowych, wyznaniowych subwencjonowanych przez państwo, prawo, którego są pozbawieni gospodarze — Polacy — katolicy.

Gdy się więc tak układają stosunki, **walka o rząd dusz młodzieńczych** staje się dla akcji katolickiej **zagadnieniem pierwszorzędnego znaczenia.** Skoro katolickiego wychowania nie zapewnia szkoła — musi je uzupełnić wychowanie pozaszkolne. Jeżeli tej sprawy nie ujmą w ręce katolicy, ujmą ją żywioły radykalne — zwycięstwo katolicyzmu w Polsce opóźni się o pokolenia — oto jasny wniosek wynikający z naszych rozważań. Jakaż więc jest na to rada? Jedna to prawda, która dziś coraz bardziej przenika katolicką zbiorowość, że obronę dać może tylko dobrze przemyślana i zorganizowana akcja, któraby jednoczyła wysiłki nietylko poszczególnych osób, ale i stowarzyszeń.

To właśnie zadanie spełnia w Krakowie **„Sekcja opieki pozaszkolnej przy lidze katolickiej“,** która łączy szereg stowarzyszeń katolickich pracujących w tym kierunku. Stowarzyszenia te mogą się już wykazać wcale pięknemi rezultatami. **W około 30 szkołach powszechnych istnieje opieka popołudniowa.** Dzieci zbiera się po obiedzie w sali, pomaga się im w nauce zajmuje się je pogadankami i zabawami. Wszystkie dzieci dostają podwieczorek. W czasie wakacyj **wysyła się dzieci na kolonje** organizuje dla nich półkolonje. Obecnie Liga rozszerza swą działalność na najbardziej opuszczone i zagrożone placówki: Dąbie i Zakrzówek, gdzie się gromadzi najnędzniejszy proletarjat, którego dzieci pozbawione są wszelkiej opieki społecznej, ta bowiem nie dosięga zwyczajnie najbiedniejszych przedmieść. Ale do tego nie wystarczą skromne, kilkutysięczne fundusze, do tego trzeba większych kapitałów.

Tutaj stoimy wobec drugiej kwestji. I akcja katolicka nie może się obyć bez tego koniecznego nervus rerum, jakim są **pieniądze.** Działalność taką, której chodzi o byt moralny narodu, musi poprzeć całe społeczeństwo. Jest to rzeczą niezmiernie smutną, że najpiękniejsze wysiłki marnieją wskutek braku niezbędnych funduszów. Organizacja dotychczasowa naszego życia społecznego zmusza nas **do odwoływania się do szlachetności publicznej.** A ponieważ sprawa jest pilna i sercu Polaka droga, wierzymy, że **społeczeństwo katolickie krakowskie, znane ze swej ofiarności, natychmiastowej pomocy nie odmówi,** bo jeżeli gdzie, to tutaj zwłaszcza znajduje zastosowanie przysłowie, że kto prędko daje, ten podwójnie daje. Nr. P. K. O. 0.410.052.

Dr. Józef M. Święcicki.

Jak podróżują francuscy harcerze.

Piszą nam z Modlnicy:

Cudowny wieczór lipcowy na wsi — godzina 6-ta — słyszę zdala chór doskonale zespiewany — ale odczuwam w nim coś nie naszego, coś egzotycznego. W tej chwili widzę z mego okna dziwną postać pielgrzyma w długiej szacie zakonnej, z ciężkim plecakiem, z kijem wędrowca w ręku — po obu jego bokach dwaj młodzieńcy — z takim samym ciężarem, w niebieskich koszulach i szarych aksamitnych spodenkach i kurtkach. Wychodzę naprzeciw nich. To skauci francuscy — — w pielgrzymce z Częstochowy. Proszą o pozwolenie rozbicia namiotu na łące. Jest ich 40 pod opieką księdza Jezuity.

Zapraszam ich i proponuję spoczynek w ogrodzie. W kilka minut zaroiło się, na komendę rozpakowano plecaki, wydobyto ich zawartość — do kwadransa namioty były gotowe — kuchenki polowe ustawione, jedni drwa rąbali, drudzy wodę nosili — inni jarzyny obierali. Nagle gwizd i milczenie, wszyscy stają na baczność, to sztandar francuski zawisł nad obozem. Po chwili znów ożywiona rozmową. Dowiadujemy się, że ci młodzi to kwiat młodzieży zebranej z całej Francji — przyszli instruktorzy harcestwa, a duszą ich Jezuita **O. Doncoeur.** Jes to człowiek wielkiej nauki, osobistość znana w całej Francji, założyciel Ligi Katolickiej, redaktor dwutygodnika naukowego „L'Etude“, człowiek kochający młodzież i rozumiejący ją. Organizator wyprawy — nie żałujący sił i pracy nawet w miesiącach letnich, przeznaczonych zwykle na odpoczynek dla pracowników umysłowych. Od kilku lat oprowadza tę swoją umiłowaną młodzież po Hiszpanji, Włoszech, a przedewszystkiem Francji, którą przeszedł już z nimi wzdłuż i wszerz. Teraz przyszła kolej na Polskę — ze specjalnym celem złożenia hołdu Królowej Korony Polskiej w Częstochowie. W środku obozu na honorowem miejscu zatknięto dwie pielgrzymie laski. Co w nich takiego, że tak osobliwym kultem są otoczone? Jedna jest zakończona statuetką Matki Boskiej rzeźbioną przez artystę przyjaciela w drzewie jabłoni, druga zakończona chorągwią harcerską, na której widzimy Krzyż w kole, symbol wiary katolickiej, która cały świat objąć powinna — a w środku przytwierdzono gwiazdę z munduru ukochanego przez naród Marszałka Focha. Ich gwiazda szczęścia, którą im sam generał w dowód łaski ofiarował.

Nazywają się oni **„Kadetami Francji“,** jako że pragną, by w nich odżyła tradycja tych, którzy polegli w wojnie światowej. Harcerz po francusku „eclaireur“ — znaczy ten, który oświeca.

Po spożyciu kolacji kilku z nich przebrało się i przy chóralnym śpiewie zaprodukowało tańce gaskońskie, baskijskie i bretońskie; ślicznie to wyglądało przy rozpalonym ognisku. Księdzu — człowiekowi już starszemu ofiarowaliśmy gościnę we dworze: nie przyjął jej, tłomacząc, że z zasady nie korzysta z żadnych wygód specjalnych. Wspólną modlitwą dzień zakończyliśmy.

Nazajutrz już o 5-tej ruch się zaczął. O 6-ej Msza św., którą w razie zbytniej odległości kościoła, odprawia się w obozie. Po ewangelji przeczytanej od ołtarza, krótka nauka o niej, przeplatana złotoustemi radami dla młodzieży, wspólna Komunja św. Do Mszy św. służą wszyscy — to znaczy razem z dwoma ministrantami odpowiadają wszyscy. Taka kilkotygodniowa wędrówka w takich warunkach musi ludzi wyrabiać. Pielgrzymka połączona z turystyką.

W Krakowie rozłożyli obóz na placu Juwenji i przez trzy dnie zwiedzali nasze zabytki. W niedzielę udali się do Wieliczki, stamtąd do Zakopanego — do Czechosłowacji — do Pesztu na obchody św. Emeryka. Następnie Dunajem do Lincu, Salzburga. **K.**

O budowę kościoła na Dębnikach.

Wczoraj pod przewodnictwem Prezydenta inż. Rollego odbyło się posiedzenie Sekcyj połączonych od I—VIII, działających imieniem Rady miejskiej. Przed porządkiem dziennym **Radca m. Heleksa zgłosił interpelację w sprawie budowy kościoła w Dębnikach.** W sprawie tej Prez. inż. Rolle wyjaśnił, że definitywne załatwienie budowy opóźnia się z powodu niezałatwienia sprawy przekazania gruntu przez władze wojskowe. Osobiście prezydent Rolle jest przeciwny oddaniu gruntu, na którym stoi obecny kościół drewniany, czego domaga się Komitet. Jeżeliby pertraktacje z wojskowością o oddanie gruntu przy ul. Szwedzkiej nie dały rezultatu pomyślnego, prezydent jest za oddaniem gruntu gminnego przy ul. Tynieckiej.

Komisja sanitarna sprzedaży art. żywn.

Celem zwalczania chorób zakaźnych, oraz innych chorób, występujących nagminnie, prezydent miasta zarządził szereg rozporządzeń. Cukierki mają być sprzedawane tylko w opakowaniu, a inne wyroby cukiernicze powinny być umieszczane bezwarunkowo za szkłem. Owoce winny pozostawać w gablotkach pod przykryciem.

Sprzedawcy oraz pracownicy zakładu produktami spożywczemi winny być **ubrani w białe płaszcze albo kurtki. Dotykanie rękami artykułów żywności jest wzbronione.**

Winni naruszenia postanowień zarządzenia podlegają w drodze administracyjnej **karze grzywny do 1000 zł. lub aresztu do 3-ch miesięcy, albo obu tym karom łącznie,** niezależnie od konfiskaty przedmiotów, wprowadzonych w obieg niezgodnie z przepisami niniejszego zarządzenia.

P. C. K. wyłącznym dostawcą apteczek dla autobusów.

Ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministerstwem robót publicznych zatwierdziło ostatnio typ apteczki autobusowej, jaka znajdować się musi w każdym autobusie. Jako obowiązujący, ustalony został typ apteczki Polskiego Czerwonego Krzyża. Jednocześnie P. C. K. otrzymał wyłączne prawo fabrykacji i dostarczania tych apteczek.

Tłum nieustępuje przed posterunkowym, ucieka zlany wodą.

We wtorek na ul. Basztowej, Tomasz Beliglowa, wieśniak z Szarki pow. Miechów najechał na wóz tramwajowy, wskutek czego uszkodził stopnie wozu tramwajowego, zaś u swego wozu złamał dyszel. W czasie legitymowania wymienionego przez poster. P. P. zebrał się tłum ludzi, wskutek czego została zatamowana komunikacja, a gdy **zebrani mimo wezwania poster. nie chcieli** się usunąć, zawezwany został **beczkowóz** i dopiero przy użyciu prądu wody tłum się usunął.

LICENCJOWANIE OGIERÓW.

Magistrat podaje do wiadomości, że dnia 18 bm. o godz. 8-mej rano na targowicy końskiej na Zabłociu w Krakowie, odbędzie się **przegląd (licencjonowanie) ogierów ponad 2½ roku liczących,** a znajdujących się na obszarze Gminy m. Krakowa.

Wszystkie ogiery, liczące ponad 2½ roku, mają być w powyższym terminie przedstawione Komisji kwalifikacyjnej wraz z dowodami tożsamości konia. Ogiery nielicencjonowane przez Komisję kwalifikacyjną, będą obłożone podatkiem 50 zł. rocznie od jednego ogiera i, za używanie ogierów takich do stanowienia klaczy będzie się karać grzywną do 200 złotych z zamianą w razie nieściągalności na karę aresztu do dni 10-ciu.

Ruch służbowy.

Mianowani w Krak. Izbie Skarb.:

Adjunktami katastralnymi w X st. sł. w Urzędach Katastralnych: Węgrzynowicz J. w Limanowej i Scieszkówna A. w Żywcu: Żurek Fr. w Wadowicach. Sekwestratorami w X st. sł. w Urzędzie Pod. i Opł. Sk.: Hawryłow J. w Chrzanowie, Gnat St. w Gorlicach, Lang Marjan w Krakowie i Maciąga Józef w Nowym Targu: Jakubowski L. kancelistą w Wadowicach: kancelistami w XI st. sł.: Śliwa St., Dziedzicki Br. w Krakowie: rewidentami Kontroli Skarbowej w XI st. sł.: Dembicki A. w Bochni, Sowa S. w Bochni, Bogda J. w Ciężkowicach, Drożdż J. w Dębicy, Pilch St. w Okocimiu, Grocle Fr. i T. Konarski w Tarnowie: Żurek W. w Chrzanowie, sekwestatorem podatkowym.

Zwolnieni ze służby: sekretarz Nowaczyński E., pracownicy kontraktowi: Anuszewski J. w Białej i Bryszkowski M. w Nowym Targu: praktykanci: Cisek T. i Kochaj K. w Krakowie: pracownicy kontraktowi: Kawalerski Zb. w Białej i Czełuśniak w Jaśle: pracownik kontraktowy Michniewiczówna M. prowizoryczny rewident Kontroli Sk. Dobranowski St. w Pilźnie.

W lwowskiej Dyrekcji Ceł: Kierownik Dyrekcji Ceł we Lwowie zamianował praktykanta celnego Emiljana Stehlika w Urzędzie Celnym w Krakowie rewidentem celnym. Minister Skarbu przeniósł inspektora celnego Edwarda Nowaka z Urzędu Celnego w Krakowie do Lwowa, oraz rewidenta celnego Michała Weislę z Urzędu Celnego w Krakowie do służby w Urzędzie Celnym w Łodzi.

Życie gospodarcze.

Korzystny bilans B. P. za III dekadę lipca.

Bilans Banku Polskiego za trzecią dekadę lipca rb. wykazuje zapas złota na sumę 703.194.000 zł., tj. o 78.000 zł. więcej niż w poprzedniej dekadzie. Pieniądze i **należności zagraniczne, zaliczone do pokrycia wzrosły o 4,615.000 zł. do 221,772.000 zł.** Również niezaliczone do pokrycia wzrosły o 2.838.000 złotych do 10.702.000 zł. Portfel wekslowy wzrósł o 16.683.000 złotych i wynosi 610.816.000 zł. Pożyczki zastawowe wzrosły o 165.000 zł. do sumy 74.358.000 zł. Inne aktywa wynoszą 149.991.000 zł., zatem o 8.993.000 zł. więcej niż w poprzedniej dekadzie.

W pasywach pozycja natychmiast płatnych zobowiązań zmniejszyła się o 70.472.000 zł. do 242.409.000 zł. **Obieg biletów bankowych wzrósł o 100,745.000 zł. do sumy 1.320,997.000 zł.** Stosunek procentowy pokrycia obiegu biletów bankowych i natychmiast płatnych zobowiązań banku wyłącznie złotem wynosi 44.98 proc., pokrycie kruszcowo-walutowe 59.16%. wreszcie pokrycie złotem samego tylko obiegu biletów bankowych 53.23%.

(Bilans ten odbija od poprzednich bilansów wzrostem walut i obiegu. Gdy druga dekada za lipiec przyniosła ubytek walut o 28 mil. i spadek obiegu bankontów o 42 milj. zł. to trzecia dekada wykazuje wzrost abu pozycji choć wprawdzie przybytek walut jest nieznaczny.

Stan walut wynosił 1 stycznia br. 418 milj. zł., ubytek więc 7 miesięczny wynosi 197 milj.).

Nadmiar pieniędzy w bankach.

Wobec braku pierwszorzędnego materjału wekslowego daje się zauważyć w bankach znaczne upłynnienie, wobec czego poważniejsze banki **prawie nie wykorzystywują swych kontyngentów wekslowych w Banku Polskim.**

W bankach prywanych przypływ wkładów trwa w dalszym ciągu, co przy jednoczesnem kurczeniu się operacyj kredytowych pozwala bankom utrzymać wysoki stopień płynności.

Suma wkładów w bankach związkowych zwiększyła się w ciągu pierwszej połowy r. b. i wynosiła **dn. 1 czerwca 1,018 milj. zł.**, natomiast stan kredytów krótkoterminowych **zmniejszył się w tym czasie o 24 milj. do sumy 1,437 milj. zł.**

Wskutek zmniejszających się obrotów dyskontowych, banki posiadają dość znaczne zapasy gotówkowe.

Rząd powinien pomóc budownictwu osiedli robotniczych.

Organizacje gospodarcze zwróciły się do rządu z prośbą **o poparcie akcji budownictwa mieszkalnego dla robotników fabrycznych,** wszczętej z własnej inicjatywy przez niektóre przedsiębiorstwa.

W memorjale cytowane są konkretne wypadki bezpłatnego ofiarowania przez fabryki terenów na ten cel. Ponadto niektóre fabryki zamierzają tereny takie dostosować odpowiednio do potrzeb mieszkalnych, a więc zaopatrzyć je w kanalizację, wodociągi i oświetlenie elektryczne, przeprowadzić ulice i urządzić zieleńce etc., o ile przedsiębiorstwa te mogłyby liczyć na pewną pomoc kredytową ze strony rządu.

W konsekwencji doprowadziłoby to do tańszej kalkulacji budowy domów, nie obciążonych dodatkowemi kosztami amortyzacyjnemi.

Jeżeli akcja taka poprowadzona byłaby na szerszą skalę, stworzonoby korzystne warunki dla budownictwa mieszkalnego dla rzesz robotniczych, z których w dużej części rekrutują się bezdomni.

Inicjatorzy tego projektu proszą o rozważenie możliwości takiej wspólnej akcji, która mogłaby znaleźć szersze zastosowanie w przyszłorocznym sezonie budowlanym.

———o———

NOWE KONTYNGENTY PRZYWOZOWE Z HISZPANJI, RUMUNJI I WŁOCH.

Izba przemysłowa-handlowa w Krakowie zawiadamia firmy interesowane, że Ministerstwo przemysłu i handlu wyznaczyło ostatnio na III kwartał br. nowe kontyngenty specjalne **dla Hiszpanji, Rumunji i Włoch.**

Podania o zezwolenie przywozu wnieść należy do Izby przemysłowo-handlowej najpóźniej **do dnia 9 bm. włącznie.**

Kapitał amerykański interesuje się przemysłem łódzkim.

„Gazeta Handlowa“ zamieszcza wywiad z bawiącym w Polsce przedstawicielem finansjery amerykańskiej p. H. B. Loewensteinem na temat możliwości zainteresowania się kapitałów amerykańskich przemysłem polskim.

Jedną z dziedzin, którą Loewenstein specjalnie się interesuje jest **przemysł włókienniczy w Polsce.** Kapitał amerykański skłonny jest do współpracy **przy reorganizacji Manchesteru polskiego.**

W związku z możliwością **finansowania przez banki amerykańskie przemysłu włókienniczego w Łodzi,** pozostaje finansista w kontakcie **z trzema najwybitniejszymi przedstawicielami tego przemysłu.** Trudno jest przewidzieć, czy i kiedy tego rodzaju rokowania doprowadzą do skutku. Owocność zależy o indywidualnego położenia poszczególnych koncernów tekstylnych.

Co do formy współpracy kapitału amerykańskiego, z przemysłem tekstylnym, to według zapewnień p. Loewensticna, **banki amerykańskie pójdą na każdą koncepcję.**

Biorę więc w rachubę tak **udzielenie kredytu inwestycyjnego jak zakupienie akcyj odnośnego przedsiębiorstwa.** Formy finansowania zależne są jednak w pierwszym rzędzie od rodzaju bolączek danego koncernu tekstylnego i od etgo czy odnośna firma najlepiej je usunie.

Na zakończenie swego wywiadu zaznaczył p. Loewenstein, że mam również za zadanie zbadać **położenie gospodarcze kilku innych sąsiednich krajów.** Polski jednak nie opuści przed dokładnem zbadaniem możliwości finansowych. Oprócz planów odnośnie do przemysłu, ma p. Loewenstein w opracowaniu **szereg innych koncepcyj finansowych,** pozostających w związku z innemi dziedzinami gospodarczemi, które będą w przyszłości urzeczywistnione.

———o———

Groźna konkurencia Szczecina dla Gdańska.

Walka konkurencyjna pomiędzy **niemieckim portem Szczecinem a portem gdańskim przybiera coraz gwałtowniejszy charakter.**

Jeszcze nie zapomniano o tem, jak rząd Rzeszy wyasygnował na nowoczesne urządzenia i rozbudowę portu szczecińskiego 14 milj. marek. Podobnie w sąsiedztwie północno wschodniem Gdańska olbrzymie sumy inwestowano na port w Królewcu. Jak obcęgami Rzesza obejmuje port gdański z kilku stron, ażeby uniemożliwić przeprowadzenie normalnych transportów towarów polskich ku krajom zamorskim przez Gdańsk.

Obecnie nadchodzą wieści, że port szczeciński **przystępuje do dalszej rozbudowy swoich urządzeń, ażeby w ten sposób położyć port gdański** i przeszkodzić jego rozwojowi, spowodowanemu przez współpracę z Polską. **Miasto Szczecin** w ostatnich czasach wyasygnowało **w ramach swego budżetu 628.000 mk. złotych dla towarzystwa portowego szczecińskiego na cele rozbudowy i modernizacji urządzeń portowych w Szczecinie.**

Oprócz tego towarzystwo portowe otrzymało 525.000 mk. na pogłębienie portu do głębokości 9 i pół metra. Miasto Szczecin postanowiło również wziąć wybitny udział w pokrywaniu kosztów na nowobudujące się urządzenia przeładunkowe dla rudy żelaznej w części portowej Reiherwerder. Cała ta akcja wskazuje na to, że Gdańsk powinien więcej zwracać uwagę na niebezpieczeństwo rozwoju sąsiednich portów niemieckich.

———o———

Projekt połączenia Izb rzemieślniczych z Izbami przemysłowo-handlowemi.

Przed dwoma laty na mocy nowej ustawy przemysłowej powołano do życia reprezentacje handlu, przemysłu i rzemiosła — pod postacią Izb.

Już w czasie tworzenia Izb wypłynął wniosek organizacyj gospodarczych, aby utworzyć tylko jedną Izbę przemysłową z sekcją rzemieślniczą. Ułatwiłoby to znacznie finansowanie Izb, które, jak wiadomo, czerpią dochody z dopłat do świadectw przemysłowych.

Wniosku tego jednak wówczas nie rozpatrywano. Izby powstały, a tem samem sprawa stała się nieaktualna.

Obecnie jednak **organizacje gospodarcze znowu podejmują akcję w tej sprawie.** Teraz wnioskodawcy proponują zmianę XII rozdziału ustawy przemysłowej, mówiącego o rzemiośle. Intencją projektodawców jest **całkowite zniesienie pojęcia rzemieślnika,** a to wobec coraz zwiększającej się mechanizacji pracy i zastąpienia tej nazwy terminem „drobny przemysłowiec“. Na poparcie swego stanowiska wnioskodawcy przytaczają, iż już obecnie w wielu dziedzinach **trudno jest wykreślić granicę między pojęciem drobnego przemysłowca a rzemieślnika.**

Wówczas, przy zastosowaniu tej zmiany, możliwe byłoby powołanie do życia tylko jednej, **wielkiej Izby** jednoczącej w sobie cały handel i wytwórczość.

Projekt ten, lansowany przez przemysłowców, nie znalazł jednak uznania w sferach rękodzielniczych.

Projekt przemysłowców wkrótce będzie wręczony władzom rządowym. Podobno ma być ogłoszona na ten temat ankieta wśród zainteresowanych urzędów państwowych.

———o———

NOWA MONETA WATYKAŃSKA.

Włoski minister finansów, Mosconi i gubernator watykański podpiszą konwencję pomiędzy Watykanem a rządem włoskim, na której podstawie włoskiej mennicy państwowej służyć będzie wyłączne prawo wybijania monety watykańskiej. Specjalna klauzula ustala ilość monet, które mogą być wybite w ciągu dziesięcioletniego okresu konwencji.

Ruch w porcie gdyńskim w lipcu.

Według danych kapitanatu portu w Gdyni w miesiącu lipcu rb. weszło do portu gdyńskiego **215 statków pojemności 201.000 tonn.** W stosunku do poprzedniego miesiąca stanowi **to zwyżkę o 22 statki.** Narodowość statków była: 77 szwedzkich, 43 polskich, 41 niemieckich, 19 duńskich, 9 norweskich, 5 łotewskich, 5 angielskich, 4 francuskie, 3 amerykańskie, po 2 fińskie, holenderskie i gdańskie, po 1 belgijski, litewski i estoński.

Pasażerów wyjechało 1,702 osoby, a przyjechało 1.490 osób. Ogólny obrót towarowy wynosił 371.190 tonn, wobec 281.711 t. w czerwcu rb., a więc zwiększył się o 69.474 tonn. (Iskra).

Zaledwie tysiąc bezrobotnych!

Z Paryża donoszą: Liczba bezrobotnych zarejestrowanych, która w maju wynosiła 859 osób, a w końcu czerwca wzrosła do 1019 os., w końcu lipca spadła znowu do 856 osób. Gazety francuskie uważają tę cyfrę za bardzo dużą, gdyż w końcu lipca r. ub. liczba ta wynosiła zaledwie 399 osób.

MILJARDOWY BILANS BANKU WYPŁAT MIĘDZYNARODOWYCH.

Ogłoszony oficjalnie bilans Banku Wypłat Międzynarodowych zamyka się w aktywach i passywach sumą **1.304.653.650,05 fr. szw.**

———o———

Na rynku akcyjnym zwykły spokój

Giełda akcyjna bez zmiany jak zwykle. Interesowano się tylko Bankiem Polskim, Zieleniewskim, a z papierów procentowych dolarówką, przy tendencji utrzymanej.

Płacono: Bank Polski 165.75 zł. Zieleniewski 37.50 zł., 5 proc. pożyczka dolarowa 64.75—65.50 zł., dolar gotówkowy w obrotach prywatnych w Krakowie 8.88—8.89 zł. czeki dolarowe 8.90½ do 8.91¼ zł.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa. Giełda. Dewizy: Belgja 124.72¼, 125.04, 124.41. Holandja 359.15, 360.05, 358.25, Londyn 43.40¼, 43.51, 43.30 N. Jork 8.90, 8.92, 8.88 Paryż 35.05, 34.14, 34.96 Praga 26.41½, 26.48, 26.35, N. Jork tel. 8.91 8.93, 8.89. Szwajcarja 173.27, 173.70, 172.84, Sztokholm 239.70, 240.30, 239.10. Wiedeń 125.95, 126.26, 125.64. Włochy 46.69, 46.81 46.57. Berlin pryw. 212.98.

GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE.

Bank Polski 166, 165, Bank Zw. Sp. Zar 72¼. Warsz. Tow. Fabr. Cukru 33¼, 35. Firley 29. Modrzejów 9.

Pożyczki: 5 proc. konwersyjna 55¼, 10 proc. kolejowa 103¼, 8 proc. L. Z. Banku Gospodarstwa Krajowego 94.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych. Giełda: Paryż 20.23¾, Londyn 25.05¼, N. Jork 5.14 22½, Belgja 72 Włochy 26.94. Hiszpanja 57.25. Holandja 207.20. Berlin 122.92½. Wiedeń 72.71. Sztokholm 138.40. Oslo 138. Kopenhaga 138. Sofia 3.73. Praga 15.25 Warszawa 57.70. Budapeszt 96.23½. Białogród 9.12½. Ateny 6.69. Konstantynopol 2.44, Bukareszt 3.06¼. Helsingfors 12.96. Buenos Aires 186.

Radio.

Piątek dnia 8 sierpnia.

Kraków. (312.8) G. 11.40 Przegląd prasy kraj. 11.58 Sygnał czasu. 12.10 Muzyka z płyt gramof. 13 Kom. meteor. z Warszawy, 16.15 Muzyka z płyt gramof. 17.35 Odczyt pt. „Tadeusz Rejtan“ (w 150-lecie zgonu), wygł. p. prof. dr. Wł. Bogatyński. 18 Koncert z Warszawy. 19 Rozm., kom. 19.20 Skrzynka pocztowa. 19.45 Giełda rolnicza. 20 Prasowy dzien. radj. 20.15 Koncert symf. 22 Feljeton i kom.

Lwów. (385,1) G. 11.58 Sygnał czasu. 12.05 Koncert z płyt gramof. 17.35 Odczyt z Warszawy. 18 Koncert z Warszawy. 19 „Skrzynka pocztowa“. 19.20 Rozm., kom., koncert gramofonowy.

Warszawa. (1411.7) G. 11.40 Przegląd prasy kraj. 11.58 Sygnał czasu. 12.10 Muzyka z płyt gramof. 13 Komun. meteorol. 15.15 Komunikat gospodarczy. 16.15 Muzyka z płyt gramof. 17.10 „Kącik krótkofalowy“. 17.35 „O małoletności i zarządzie majątkiem w tym okresie“. 18 Koncert Ork. mandolin. 19 Rozmaitości. 19.20 Płyty gramofonowe. 19.45 Giełda rolnicza. 20 Prasowy dziennik radjowy. 20.15 Koncert symf. z Doliny Szw. 22 Feljeton pt. „W egzotycznej krainie“. 22.15 Komun.: meteorol., polic., sportowy.

Poznań. (334.8) G. 14 Notowania giełdy pien. zbożowo-towar. i cen targ. Rzeźni miej. 14.15 Kom. gosp. roln. 20 „Teatr i życie sceny“ wygł red. Z. Kosidowski. 20.15 Koncert symf.

Katowice. (408.7) G. 16 Kom. Poll Zw. Zrzeszeń Gosp. Woj. Śl. 18 Koncert popul. 19 Codz. odcinek powieść. 19.36 Kpt. Sumowski: „Zagadnienia liczby i przestrzeni w dziejach narodów“. 23 Skrzynka poczt. w jęz. franc.

———o———

Telegramy z ostatniej chwili.

Stany Zjedn. nieudzielą wizy Kosuticowi.

Wiedeń (PAT). Według doniesień dzienników z Nowego Yorku, władze imigracyjne postanowiły odmówić zezwolenia na pobyt w Stanach Zjednoczonych zięciowi Stefana Radicza, Augustowi Kosuticowi. **Powodem tej odmowy jest fakt sfałszowania wizy amerykańskiej na jego paszporcie.**

Kusotic, jeden z przywódców byłej partji chłopskiej, **uciekł w roku ubiegłym z Chorwacji**, przebywał przez pewien czas w Wiedniu, poczem udał się do Rzymu, następnie do Londynu, wkońcu zaś do Nowego Yorku.

137 milj. ludności w Stanach Zjedn.

Waszyngton. 6 sierpnia. Wedle zakończonego wczoraj spisu ludności, Stany Zjednoczone, bez kolonij **liczą 122,728.873 mieszkańców.** Mimo ograniczenia immigracji i zmienionej cyfry urodzin, kraj ten wykazuje **w ciągu ostatnich 10 lat największy cyfrowy przyrost ludności.** Po doliczeniu ludności innych posiadłości **amerykańskich** Stany Zjednoczone liczą **137,501.506 osób.**

Gwałtowna burza nad Sabaudją.

Rzym. 6 sierpnia. Ponad Sabaudją przeszła wczoraj gwałtowna burza z piorunami, wyrządzając wielkie straty. **Wioska Montsapey została formalnie zmieciona z powierzchni ziemi, tak,** że ani jeden dom nie ocalał, **wskutek czego 450 rodzin pozostało bez dachu nad głową.** Od uderzenia pioruna poniosły **4 osoby śmierć a 7 doznało ciężkiego porażenia.**

CO WINNO BYĆ CELEM REFORMY WYBORCZEJ W NIEMCZECH?

Berlin (PAT). Minister finansów Rzeszy, dr. Dietrich wygłosił odczyt na temat **„Zbiorowisko udziałowców, czy też naród o idei państwowej“.** W odczycie tym dr. Dietrich bardzo długo rozwodził się m. i. nad koniecznością reformy obecnego systemu wyborczego w Niemczech, który **uważa za przeżytek.** Łączność między wyborcami a posłami została już oddawna zerwana. Między nimi stanęła wszechmocna biurokracja polityczna oraz poszczególne instancje aparatu ogólnego. Utworzenie stanu, któryby wyborcom wpoił przekonanie i dał zapewnienie bezpośredniego wpływu wyborcy na posła, **musi być celem reformy wyborczej.**

Spisek komunistów na wyspie Kubie.

Nowy Jork, 6 sierpnia. Jak z Hawanny donoszą, policja tamtejsza wykryła spisek komunistyczny, zmierzający do obalenia rządu i zaprowadzenia **na Kubie dyktatury komunistycznej.** Aresztowano 70 osób, z których większość stanowią **Chińczycy i Hiszpanie.** Podczas rewizji w mieszkaniach aresztowanych znaleziono i skonfiskowano odezwy wywrotowe i obfitą korespondencję z Moskwą, która dowodzi, że **spiskowcy działali na polecenie i za pieniądze** z Moskwy.

O PRZYJĘCIE GDAŃSKA DO MIĘDZYNAR. ORGANIZACJI PRACY.

Haga (PAT). Międzynarodowy trybunał sprawiedliwości na wczorajszem posiedzeniu zajmował się w dalszym ciągu sprawą wniosku W. M. Gdańska **o przystąpieniu do międzynarodowej organizacji pracy.** Reprezentant rządu polskiego prof. **Szymon Rundsten** dokonał przedstawienia tezy polskiej. Następnie dyr. M. B. P. **Albert Thomas,** podkreśliwszy, że nie jest w sporze stronniczy, przypomniał, że Brazylja pomimo wystąpienia z Ligi Narodów nie przestała jednakże należeć nadal do międzynarodowej organizacji pracy i dodał, że jego zdaniem statut M. B. P. nie powinien stać **na przeszkodzie do przyjęcia W. M. Gdańska do tej instytucji.**

WŁOSCY MĘŻOWIE STANU W GDAŃSKU.

Gdańsk, (PAT). Przybył tu prezydent senatu włoskiego **Federzoni** oraz prezydent komisji mandatowej Ligi Narodów **markiz Teodoli.** Obaj dostojnicy włoscy są gośćmi wysokiego komisarza Ligi Narodów hr. Graviny.

Różne wiadomości.

Moskwa. (PAT.) Tass: Podpisany tu został **układ sowiecko-włoski** w sprawie rozwoju stosunków gospodarczych pomiędzy obu krajami.

Londyn (PAT). Koło stacji Proston w Anglji wydarzyła się katastrofa zderzenia się dwóch pociągów wycieczkowych. **Około 100 pasażerów odniosło rany, naogół jednak lekkie.**

Moskwa, 6 sierpnia. Centralny komitet wykonawczy **usunął Ulgjanowa ze stanowiska komisarza pracy.** Następcą jego został mianowany dotychczasowy przewodniczący związku **robotników Zichoń.**

Komuniści chińscy wzorują się na Moskwie

Moskwa (PAT). Prasa sowiecka podaje wyjątki z manifestu wojsk czerwonych w Chinach. Manifest ten m. in. ogłasza: **konfiskatę majątków imperjalistów, konfiskatę wszystkich wielkich przedsiębiostw, banków, środków transportowych i ziemi.** Przekazuje **ziemię pracującej ludności, żądając usunięcia całego biurokratycznego aparatu oraz usunięcia szeregu generałów chińskich.** W Dalszym ciągu manifest żąda anulowania umów, **zawartych z mocarstwami zagranicznemi,** zwrócenia Chinom wszystkich koncesyj cudzoziemskich i domaga się obrony **rosyjskiego** związku **sowieckiego.** Prasa sowiecka pozatem informuje, że po zajęciu miasta Czangsza wszystkie cudzoziemskie kościoły, wszelkie handlowe przedsiębiorstwa jak również majątki zamożniejszych sfer miejskich **zostały skonfiskowane.** Przed konsulatami japońskim i angielskim odbywały się wielokrotne demonstracje pod hasłem: „Precz z militaryzmem“.

W Czangszy wymordowano 2 tys. osób

Londyn, 6 sierpnia. „Times“ donosi, że rząd angielski wysłał kilka dalszych okrętów wojennych do Hankau, w obawie przed rzezią, jakaby niewątpliwie wynikła po zajęciu miasta przez komunistów. **Władze brytyjskie czynią wszystko, aby cudzoziemcom zapewnić w Chinach bezpieczeństwo.** Pewien Chińczyk, któremu udało się wydostać z Czangszy i przybyć do Szanghaju, powiada, że komuniści dysponują armją 60-tysięczną, umundurowaną i uzbrojoną w materjał wojenny zdobyty na wojskach rządowych. **Po zdobyciu miasta komuniści urządzili formalną rzeź, mordując przeszło dwa tysiące osób cywilnych.**

Dwa dni nad Atlantykiem trwałaby podróż z Ameryki do Europy.

Londyn. 6 sierpnia. Brytyjskie ministerstwo lotnictwa donosi, że naprawa uszkodzonego w drodze do Kanady sterowca „R. 100“ została dziś ukończona. **Jutro sterowiec odbędzie lot ponad Kanadą z przedstawicielami prasy i oficerami lotnictwa.**

Twórca sterowca „R. 100“ oświadczył się wczoraj **za budową wielkich sterowców pasażerskich do komunikacji między Anglją a Kanadą.** Oświadczył on że zobowiązuje się zbudować sterowce **o przeciętnej szybkości 135 km. na godzinę, mogące zabrać na pokład 100 podróżnych, 10 ton poczty i benzyny w ilości potrzebnej na pokonanie przestrzeni wynoszącej 9.600 km.** Na takich sterowcach możnaby zaprowadzić stałą komunikację między Anglją a Ameryką Północną. **Podróż do Ameryki trwałaby 2 i pół dnia a z powrotem niecałe dwa dni.**

—o—

Jak jest obecnie w Palestynie?

Sytuacja ekonomiczna. — Tendencje ugodowe pomiędzy Arabami i Żydami. — Emigracja polska.

Radca amabasady polskiej w Londynie z zakresem działalności na Syrję i Palestynę, dr. B. Hausner (sjonista), który przybył do Warszawy bezpośrednio ze Wschodu, podzielił się ze swemi uwagami na temat obecnej sytuacji w Palestynie.

— Stosunki palestyńskie jeszcze się nie ułożyły, jednak obserwuje się znaczny postęp ku uspokojeniu umysłów. Ekonomicznie Palestyna stanowi wyjątek w krajach Bliskiego Wschodu, podczas, gdy Syrja przeżywa niebywały kryzys z wielkiemi bankructwami, gdy w Egipcie załamuje się cały warsztat ekonomiczny, a w Iraku nędza powoduje olbrzymią śmiertelność — w Palestynie stosunki ekonomiczne konsolidują się, jakkolwiek warunki gospodarcze są takie same, jak w powyższych krajach. Przyczyn tego zjawiska należy się doszukiwać przedewszystkiem w napływie nowych kapitałów ze strony emigracji żydowskiej, względnie ze strony instytucyj, które tę emigrację popierają.

Wśród Arabów istnieje obecnie poważna partja, na czele której stoi Tawil, szukająca zbliżenia do Żydów; z drugiej strony, potężne stronnictwo żydowskie „Brit Szalom“ („Przymierze Pokoju“), na czele którego stoi rektor uniwersytetu w Tel-Aviv, dr. Magnes, prowadzi politykę zbliżenia do Arabów. Wielce charakterystyczny jest fakt ukazania się w piśmie „Falestin“ w Jaffie, artykułu, wskazującego konieczność porozumienia między Żydami i Arabami wobec niebezpieczeństwa, jakie przedstawiałoby przedłużenie wiecznych sporów. Obecnie na łamach pisma „Falestin“ toczy się ożywiona dyskusja na ten temat.

— Jaka jest rola emigracji polskiej w Palestynie?

— **Emigracja polska wzrasta stale zarówno liczebnie jak i jakościowo;** łączy się to bezpośrednio ze zwiększonym eksportem towarów polskich od Palestyny, który w r. b. wyraża się w cyfrach o 400% wyższych, niż w latach 1925, 1926, 1927, przyczem w dalszym ciągu utrzymuje się tendencja zwyżkowa. Należy podkreślić z naciskiem, że emigranci polscy nie ograniczają się do importu materjałów polskich do Palestyny, lecz szukają dla nich również rynków zbytu w innych krajach Wschodu; towary polskie importowane są obecnie do Iraku, Syrji a nawet Persji.

Nieszczęście prześladuje niemieckie kopalnie.

Saarbruecken, 6 sierpnia. W kopalni węgla w Klarenthal nastąpił we środę przed południem gwałtowny wybuch gazów. Wybuch nastąpił w tej części szybu, gdzie zajętych było 30 górników. Wedle oficjalnego komunikatu, podczas eksplozji **odniosło ciężkie rany parzone 19 górników.** Szczęśliwym zbiegiem okoliczności wybuch gazów nie pociągnął za sobą eksplozji pyłu węglowego, gdyż w przeciwnym razie byłaby niewątpliwie zginęła cała szychta, **składająca się z 280 górników.** Rannych umieszczono w szpitalu. Czterech z nich walczy ze śmiercią.

—o—

Sydney. (PAT). Lotnik Cumminghan wystartował wczoraj o godz. 5.45 według czasu miejscowego z Wyndham, udając się do Bimy (Kongo).

450 masonów w Polsce.

Warszawa (Tel. wł.). Prasa zwraca **uwagę** na informacje zaczerpnięte w świeżo wydanym (w Lipsku) kalendarzu masońskim Dahlena. Według informacji tego kalendarza, **wielkim** mistrzem na r. 1928/29 był **Stanisław Stępowski, obecnie zaś jest prof. dr. J. Mazurkiewicz. W Polsce istnieje 450 braci należących do wolnomularstwa.** Jeszcze mniej „przedstawicieli“ niż Polska posiada tylko Jugosławja, **bo około 100 wolnomularzy.** Kalendarz zawiera wykaz hoteli wtajemniczonych dla użytku podróżujących wolnomularzy. W wykazie tym **niema** ani jednego miasta polskiego.

Polacy w Ameryce interesują się Gdynią.

Gdynia (PAT). Donoszą z Detroit, że **akcja propagandowa** Gdyni wśród Polaków, zamieszkałych w Stanach Zjedn., prowadzona **jest** przez byłego konsula **Kazimierza Głuchowskiego,** delegata pomorskiego **związku propagandy turystycznej, planowo i bardzo energicznie. Jest wiele chętnych do przeniesienia się do Gdyni i inwestowania tam kapitałów,** zwłaszcza wobec panującego w Ameryce ciężkiego kryzysu. Prasa polska w Stanach Zjednoczonych poświęca misji Głuchowskiego wiele miejsca i bez względu na kierunek, całkowicie go popiera.

MIN. PERNOT DZIĘKUJE ZA PRZYJĘCIE.

Warszawa (PAT). Minister komunikacji inż. Kühn otrzymał dzisiaj list od francuskiego ministra robót publicznych Pernot'a, w którym p. Pernot **składa podziękowania za serdeczne przyjęcie,** jakiego doznał w Polsce i zaznacza, że wywiózł z Polski jaknajlepsze wrażenie.

Pozytywny rezultat polsko-litewskiej konferencji.

Wilno (PAT). W dniu 4 b. r. na pograniczu polsko-litewskiem w rejonie Kalet odbyła się polsko-litewska konferencja graniczna w sprawie unormowania kwestji przepustek granicznych rolnych, wydawanych rolnikom na sezon rolny przez władze polskie i litewskie. Przedstawiciele władz litewskich zgodzili się **nie stawiać żadnych przeszkód dla przekraczających granicę na podstawie wydawanych przez polskie władze przepustek.**

WYKOLEJENIE WSKUTEK PODMYCIA TORU.

Warszawa. (Tel. wł.) W środę rano, w dyrekcji katowickiej, obok stacji kol. Turze Śląskie, wskutek podmycia toru kol. nastąpiło wykolejenie parowozu i 3 wagonów osobowych. **9 osób rannych.**

BEZPRZEŁADUNKOWA KOMUNIKACJA MIĘDZY POLSKĄ, ŁOTWĄ I ESTONJĄ.

Warszawa. (Tel. wł.) Z końcem lipca br. obradowała międzynarodowa konferencja w Rydze w sprawie bezprzeładunkowej komunikacji między Polską, Łotwą i Estonją. Konferencja była dalszym ciągiem obrad zapoczątkowanych już na wiosnę. Na konferencji opracowano **projekt umowy o bezprzeładunkowej komunikacji, która ma wejść w życie od 1 listopada b. r.**

100 KG. SACHARYNY PRZEMYCAŁ Z LITWY DO POLSKI.

Wilno (PAT). Żołnierze K. O. P. ubiegłej nocy usiłowali zatrzymać przemytnika, przekradającego się **przez granicę Litwy Kowieńskiej do Polski.** Przemytnik nie usłuchał wezwania do zatrzymania się i usiłował zbiec, pomimo **strzałów ostrzegawczych. W czasie strzelania został raniony jedną z kul.** Przy przemytniku znaleziono **100 kg. sacharyny wartości 7.500 zł.**

—o—

URZĘDNIKOM PRUSKIM NIE WOLNO NALEŻEĆ DO ORGANIZACJI KOMUNISTÓW I HITLEROWCÓW.

Berlin (PAT). Urzędnikom i pracownikom samorządów w Prusach doręczono dziś **zarządzenia** pruskiego ministra spraw wewnętrznych **zakazujące brania udziału w akcji partji komunistycznej, względnie hitlerowców.** Każdy z urzędników i pracowników musiał przyjąć do wiadomości zarządzenie potwierdzeniem własnoręcznym podpisem. Urzędnikom, względnie pracownikom, którzy pomimo zakazu brali udział w akcji politycznej wymienionej akcji, grozi zwolnienie ze służby.

GEORGE POURCELLE.

ZIĘĆ.

— Ojcze ja chcę wyjść zamąż za Firmina Blocka!

— Za tego niedorajdę, którego nawet nie chciano przyjąć do wojska? Przecież to szmata, a nie mężczyna! Źle masz w głowie, czy co, kochanie. Oświadczam ci, że ten człowiek nigdy nie będzie moim zięciem!

— Ale on mi się podoba, ojcze! — odpowiedziała dziewczyna zdecydowanym tonem. — Jest to człowiek bardzo delikatny, grzeczny, uprzejmy, oddany... Gdy byś go znał lepiej, nie sprzeciwiałbyś się... Firmin przyjdzie dzisiaj do nas, wieczorem, ażeby ci się oświadczyć. Musisz go zaprosić na kolację!

— Biedny i obrzydliwy człowiek pije tylko wodę a jada w ten sposób jakby wcale żołądka nie miał. Skoro jednak życzysz sobie... Zaprosiłem już na ten wieczór Teodora Moure'a, mojego codziennego partnera w karty. Widzisz, to jest chłop, jak się patrzy zręczny, obrotny, mądry, dzielny, a jaki to był z niego piękny i dzielny sierżant, kiedy służył w wojsku. Powiedz, córeczko, czy nie podoba ci się Teodor Moure?

— Zupełnie mi się nie podoba! Ma taki ordynarny chłopski wygląd i jestem pewna, że to zwykły pijanica, rozrzutnik bez serca i bez rozumu. To jest właśnie człowiek, który — jestem pewna — uczyniłby me życie jednem pasmem nieszczęścia.

Przesadzasz, kochanie. A czy ja unieszczęśliwiłem twoją matkę? A przecież i ja w młodości... Zresztą co tu gadać, ja czuję, że właśnie Teodor Moure byłby znakomitym zięciem.

— Być może, ale ja czuję, że byłby najwstrętniejszym mężem!

— Lenusiu, nie gniewaj staruszka-ojca. Poco chcesz mi robić przykrość. Zawsze, kiedy myślałem o twoim przyszłym mężu, wyobrażałem go sobie, jako człowieka światowego, umiejącego grać w karty, powiedzieć coś przy stole... Mogę się założyć z tobą, że ten twój Firmin napewno należy do Ligi Antyalkoholicznej, skończony idjota!

Powstał zasmucony i jakby obrażony.

— Idę do kawiarni, aby rozerwać się troszeczkę. Zmuszasz mnie, abym na starość nie był szczery z ludźmi. Będę musiał temu biednemu chłopcu wytłumaczyć coś, w co sam nie wierzę na co mi się trudno zgodzić...

Mówiąc to, myślał jednocześnie: „Co za egoizm w tych dzieciach współczesnych. Będę musiał to jakoś Teodorowi wytłumaczyć".

Zaledwie tylko wyszedł z domu, przyszedł Firmin Flock. Zastał narzeczoną we łzach i silnie podrażnioną. Patrzał na nią wzrokiem obitego psa delikatnie, smętnie, gotowy w każdej chwili oddać życie za jeden jej uśmiech.

— Firmin, jak pan się nie weźmie należycie do rzeczy, małżeństwu naszemu grozi wielkie niebezpieczeństwo. Ojcu podoba się inny człowiek, będzie pan musiał obecnie zdobyć ojca, a nie mnie.

Firmin Flock patrzał na nią dalej rozczulonym, zlekka tylko jakby przestraszonem spojrzeniem.

— Helenko, chętnie zrobię wszystko, co każesz, ale muszę wiedzieć, co trzeba zrobić. Te stare wojaki naprawdę przerażają mnie trochę.

— Firmin, czyżbyś był tchórzem? Dziś rano posadzę cię przy ojcu. Przy stole będzie również twój konkurent staraj się przedstawić ojcu z jaknajlepszej strony. Proszę zwracać uwagę przedewszystkiem wyłącznie na ojca, o mnie możesz tego wieczoru zapomnieć. Przechwalaj się, opowiadaj nieprzyzwoite anegdotki, dużo pij i dużo jedz. A zwłaszcza śmiej się jaknajgłośniej, jaknajserdeczniej podczas opowiadań ojca... Zaraz, zaraz. Zakomunikuję ci pewien sposób, który pomoże ci napewno zawojować ojca: Opowiedz coś o generale Mac-Mahonie. Wspomnij o Wojnie Krymskiej i wymień słowo Mac-Mahon. A kiedy ojciec zacznie opowiadać jakąś historję o Mac-Mahonie, musisz pękać ze śmiechu. W ten sposób napewno zdobędziesz jego przyjaźń i jego córkę. Widzisz, Firminie, jak ja cię bardzo kocham!...

Wieczorem przy Helenie siedział Teodor Moure, któremu ojciec Heleny, też nagadał nie mniej, niż ona Firminowi. Teodor postanowił za wszelką cenę zdobyć dziewczynę. Z początku wieczoru Helena była dlań wyniosła i obojętna, lecz zwolna zauważył, że panna staje się coraz sympatyczniejsza, coraz bardziej uprzejma i coraz milej reaguje na jego gorące komplementy. Rzeczywiście Teodor przedstawił się Helenie tego wieczoru w zupełnie innem świetle, niż dotąd — nie był wcale ordynarny, nie był pedantem. Oczy jego, które dawniej wydawały jej się oczami kota, okazywały się bardzo ładnemi oczami niebieskiemi o zielonym odcieniu, nieco oryginalnemi ale bardzo dobremi. Kiedy śmiał się, z pod górnej wargi ukazywał się szereg białych mocnych zębów, który nadawał całej twarzy jakiś wyraz dziecięcy, bardzo sympatyczny. Rozmawiał uprzejmie z Heleną o gospodarstwie, o kuchni a nawet interesował się tem, w jaki sposób przygotowuje się tę lub inną potrawę. Okazało się w ciągu rozmowy, że umie zamiatać pokój i chętnie chodzi po zakupy do miasta. Przy tej sposobności podkreślił zręcznie to, że jest bardzo skromny, prowadzi umiarkowany tryb życia i wogóle przedstawił jej życie swoje w ten sposób, że młoda panna zaczęła się interesować tym młodym, skromnym, porządnym człowiekiem.

— Jakie to dziwne! — myślała w duchu Helena. — Jak można się mylić... Mnie się zdawało, że ten człowiek...

Zauważyła, że sąsiad jej nic nie pije i zapytała się, dlaczego to czyni. Teodor pochylił się nad nią i dotykając prawie jej ramienia, rzekł cicho:

— Niech pani patrzy, oni piją za nas dwoje!

Uśmiechnęła się doń, jak wspólniczka jakiejś tajemnicy.

Naprzeciwko niej siedział Firmin, kiepski aktor, pragnący odegrać wielką rolę. Czynił bohaterskie wysiłki, aby podobać się staremu żołnierzowi. Pił wino haust po hauście i co chwila, czerwony jak burak, wybuchał głośnym śmiechem.

W pewnej chwili odezwał się głośno:

— Oto wino, które napewno podobałoby się Mac-Mahonowi.

— Mylisz się młodzieńcze! — odpowiedział poważnie stary wojskowy — Mac-Mahon pił tylko wodę. Ale cóżto, czy pan go znał, że mówi o nim z taką pewnością?

Ależ nie... Nic podobnego... — bełkotał Firmin. — Nie zasłużyłem na taki honor...

— A ja znałem go osobiście! — zaczął głośno staruszek. — Pewnego wieczoru na wzgórzu Malachowa pod Sebastopolem w wigilję głównego ataku podszedł do mnie i rzekł mi: „Brygadjerze Postiesac, czy mogę polegać na panu"? Odpowiedziałem: — „Do śmierci panie generale"...

— No teraz się zaczęło! — szepnęła Helena do swego sąsiada. — Teraz już wystarczy im tego na cały wieczór.

Uśmiechnął się w odpowiedzi dobrotliwie i uśmiech ten przeniknął ją jakby do głębi duszy. Przyjemna rozmowa młodej pary była jakby akompanjamentem do bohaterskiej symfonji starego ojca, wypełniała ona pauzy, była jej ozdobą. Firmin Flock z otwartemi ustami słuchał opowiadań starego wojaka, wybuchając od czasu do czasu śmiechem i starając się ze wszystkich sił w odpowiedniej chwili dodać swoją uwagę, jakąś pochwałę dla Mac-Mahona czy dla bohatera opowieści. Około godziny dziewiątej był już zupełnie pijany i śmiał się bez przestanku.

— Niech pani spojrzy na tego pijanego kretyna! — rzekł półgłosem Teodor, wskazując na Firmina.

Buzia Heleny skrzywiła się w grymas pogardy.

Kiedy goście się rozeszli Postiesac zasiadł przed kominkiem, aby zapalić ostatnią fajeczkę przed snem. Wspomnienia z czasów młodości wprawiły go w doskonały humor.

— Córuchno! — rzekł, uśmiechając się do Heleny. — Posłuchaj, co ci powie twój stary ojczulek. Sprawię ci wielką przyjemność. Przyznaję się, żem dotąd niesłusznie nie doceniał tego młodzieńca, tego twojego Firmina. Ten człowiek umie się znaleźć w towarzystwie, wcale nie jest głupi, umie słuchać i dobrze pije wino. Oświadczam ci uroczyście, że nie mam nic przeciwko twemu wyjściu za niego!...

— Co takiego? — zapytała Helena z nutą podrażnienia w głosie. Miałabym wyjść zamąż za tego pijaka?... Czy widziałeś, ojcze, jakim chwiejnym krokiem szedł ten pijak do drzwi?... Daję ci słowo... Nie, Tatusiu, dziękuję ci za twój prezent!...

I zarzuciwszy ojcu ręce na szyję, mówiła w dalszym ciągu:

— Miałeś rację ojczulku, że ten Teodor, to jest zuch-chłopak i właściwy zięć dla ciebie. Mówiłeś przytem, że bardzo lubisz z nim grać w karty?...

Ojciec nie zaprzeczał. Zaciągnął się tylko silniej dymem z swej krótkiej fajeczki i mruknął pod nosem:

— Ach te kobiety, te kobiety, jak mawiał w swoim czasie marszałek Mac-Mahon!

KONIEC.

Wydawca za „Głos Narodu" Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.